NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. WYDANIE III. H.

Rok X. Kraków, niedziela 4 grudnia 1927 Nr. 321

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków ul. Orzeszkowej 7.
Numer telefonu ... Konto czekowe P. K. O. w Krakowie 400.638
Nakładem ... Wydawniczej „NOWY DZIENNIK".
Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do Administracji
Komunikaty przesłane redakcji nie będą uwzględnione.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe

Cena numeru 20 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 5'00 kwart. Zł. 15'00
w Krakowie z odnoszen. do domu „ „ 5'20 „ „ 15'60
Na prowincji z przesyłką poczt. „ „ 5'60 „ „ 16'80
Zagranica z przesyłką pocztową „ „ 9'00 „ „ 27'00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0'15, wiersz milimetr. 1-szp. Zł. 0'20, nadesłane Zł. 0'60, wiersz milim. 1-szp. w tekście Zł. 0'85. wiersz milim. 1-szp. na 1-ej stronie Zł. ?—, gratulacje Zł. 10. Inseraty zamiejscowe o 50%, zagranicz. o 100% droższe.

Wyższa nad prawdę wojny -- prawda pokoju

Kraków, 3 grudnia.

(b) Wywiad, jakiego marszałek Piłsudski udzielił 30 listopada PAT-nej w sprawie zatargu z Litwą, pozostanie — zupełnie niezależnie od dalszego rozwoju wypadków w konflikcie polsko-litewskim — dokumentem politycznym pierwszorzędnej doniosłości. Poraz pierwszy zdarzyło się bowiem, że szef rządu i naczelnik sił zbrojnych wielkiego państwa—na mobilizację zarządzoną przez, liliputiego nadomiar, sąsiada — nie odpowiedział mobilizacją, lecz — apelem do Ligi Narodów. Uczynił to przytem mąż stanu, który stworzył silną armję, jest z niej dumny i na niej się opiera. Uczynił to w sytuacji, w której co do zwycięstwa nie było z góry żadnej wątpliwości. Dlaczegóż więc to uczynił?

Marszałek Piłsudski opowiada w swoim wywiadzie, że decyzja jego nie była bynajmniej lekką. „Rozum i logika wojny" każą na mobilizację nie tylko odpowiedzieć mobilizacją, ale, przedewszystkiem, s p i e s z y ć s i ę z mobilizacją. Skutki opóźnienia mobilizacji nie przesądziłyby wprawdzie zwycięstwa Polski, ale byłyby fatalne dla życia i egzystencji materialnej wielu tysięcy ludzi. Cóż więc za ważkie motywy „przemogły prostą decyzję o mobilizacji"? Cóż spowodowało marsz. Piłsudskiego, że zdecydował się „pójść za wyższą racją stanu i za wyższą logiką" — i nie mobilizować „czekając decyzji Rady Ligi Narodów w odpowiedzi na naszą notę"?

Oto, co zaważyło na szali sumienia i postanowienia marsz. Piłsudskiego:

„Gdy pomyślałem, że w stanie nerwowego podniecenia mogą być czynione niepoczytalne kroki, które łatwo wywołać mogą decyzje prowokujące gwałtem Polskę, z wielkim ciężarem na duszy uległem ...wyższej racji stanu i wyższej nad wojną i jej prawdami prawdzie pokoju".

To credo i confiteor człowieka i żołnierza Piłsudskiego powinno być zapisane złotemi głoskami w historji nowej Europy. Wielki i silny człowiek przemógł tu samego siebie. Usposobienie, mentalność, temperament, zbieg okoliczności, sytuacja — wszystko to ciągnęło go w jedną stronę. Ale rozum, sumienie i poczucie odpowiedzialności przemogły naturę i zadecydowały — inaczej. I słusznie powiada marsz. Piłsudski: „...Ufam, że po przejściu kryzysu, w co chcę wierzyć, będziemy dumni, iż wbrew oczekiwaniom wszystkich wrogów naszych wykażemy tę prawdę siły, którą daje opanowanie siebie, tak potrzebne we wszystkich ciężkich warunkach".

Triumf Piłsudskiego będzie zaś zarazem triumfem — Ligi Narodów. Gdyby nie Liga Narodów, pokojowa decyzja marsz. Piłsudskiego byłaby obiektywnie niemożliwa. Gdyby nie Liga Narodów, wybierałby się dziś marsz. Piłsduski na plac boju, do głównej kwatery, a nie do — Genewy.

Nie wiemy naturalnie czy uda się Lidze Narodów rozwikłać ostatecznie konflikt polsko-litewski w drodze pokojowej. Liga jest jeszcze obecnie za słaba, aby z góry można mieć w tym kierunku pewność absolutną. Liga jest tylko instrumentem pokoju. Sam instrument pokoju bez w o l i pokoju po stronie ludów Europy i ich mężów stanu — nie wystarcza. Polska tę wolę pokoju okazała — we wspaniałym dokumencie nowej, prawdziwie europejskiej mentalności, choć niepozbawionym dosadnych a słusznych, acz niedyplomatycznych epitetów pod adresem p. Waldemarasa. W dokumencie, który dowodzi zarazem wielkiego rozumu politycznego, dyktującego tę prostą prawdę, że w dzisiejszej konstelacji światowo politycznej k a ż d a wojna — nawet wojna z liliputią Litwą — m u s i rozpętać pożogę światową.

Dr. Hermes wierzy w pomyślny rezultat

rokowań polsko-niemieckich

Oświadczenie przewodniczącego delegacji niem. wobec dziennikarzy.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 2 11. Sin. Jak już donieśliśmy, przyjechała do Warszawy delegacja niemiecka do rokowań handlowych z Polską. Przewodniczący delegacji dr Hermes oświadczył przedstawicielom prasy co następuje:

— Mam niepłonną nadzieję, że rokowania polsko-niemieckie zakończą się pomyślnie. Jestem niezmiernie rad, że będę współpracował z p. dr. Twardowskim. Pozatem sprzyjać będzie naszym rokowaniom moja znajomość stosunków polskich a zwłaszcza spraw rolniczych. Odrazu dziś na pierwszej konferencji, którą w godzinach popołudniowych odbędę z ministrem Twardowskim ustalimy szereg najważniejszych danych, które doprowadzą do pomyślnego wyniku, w co zresztą nie wątpię.

Dziś o godz. 4 popoł. w prezydjum rady ministrów nastąpi pierwsze spotkanie pomiędzy szefami obu delegacyj do rokowań handlowych. Jutro odbędzie się pierwsze wspólne posiedzenie.

Prowizoryczny układ handlowy

ma być podpisany najdalej do 25. bm.

Warszawa, 2 12 Sin. Jak się dowiadujemy, najpóźniej do dnia 25 bm. podpisane zostanie prowizorjum układu handlowego z Niemcami. Traktat handlowy ze względów technicznych będzie mógł być zawarty najwcześniej w marcu. Nadto został podpisany, jak już podaliśmy, układ prowizoryczny, normujący obrót drzewa suchego i tartego między Polską a Niemcami, który wejdzie w życie dnia 5 bm. Ogólny układ prowizoryczny dotyczyć będzie przyznania kontyngentu przywozowego z Polski do Niemiec na węgiel. — W sprawie tej istnieją jeszcze różnice zdań. Polska żąda 350 tysęcy ton, zaś Niemcy godzą się na 200.000 ton. Dalej chodzi Niemcom o wwóz do Niemiec 600,000 sztuk świń w stanie bitym oraz wytworów naftowych. Wzamian za to mają być przyznane Niemcom kontyngenty na przywóz artykułów przemysłowych.

Wyjazd przedstawicieli polskich sfer gospodarczych do Berlina

Warszawa. 2 12. Sin. Dnia 3 bm. wyjeżdża do Berlina delegacja złożona z przedstawicieli organizacyj rolniczych, przemysłowych i handlowych, celem nawiązania bezpośrednich sto-

sunków z przedstawicielami niemieckich sfer gospodarczych. W imieniu organizacyj rolniczych wyjeżdżają pp. Gościcki i Radziwiłł, w imieniu przemysłowców pp. Battaglia i Biedermann z Łodzi oraz Kiedroń z Górnego Śląska, dalej przedstawiciele przemysłu hutniczego i papierniczego.

Z ramienia krakowskiej Izby Handlowej wyjeżdża prezes p. Epstein. Delegacja ta zabawi w Berlinie 5—6 dni i zwiedzi cały szereg ośrodków przemysłowych Niemiec.

Wrażenie oświadczenia marszałka Piłsudskiego zagranicą

Wiedeń. 2. 12. PAT. Wywiad z marszałkiem Piłsudskim ogłoszony przez PAT'a przedrukowały wszystkie tutejsze dzienniki. Poranna „N. F. Presse" pisze, że wywiad wywołał silne wrażenie w kołach dyplomatycznych. Koła te żywią nadzieję, że Liga Narodów użyje całego swego wpływu, aby skłonić Litwę do podjęcia normalnych stosunków z Polską. „N. F. Presse" obiecuje sobie wiele po akcji pośrednictwa Brianda i Stresemanna. W wydaniu popołudniowem przyswaja sobie „N. F. Presse" twierdzenie prasy niemieckiej, jakoby oświadczenie marsz. Piłsudskiego stanowiło niejako ultimatum pod adresem Ligi Narodów. Dziennik pisze, że zbrojny konflikt polsko-litewski zatrząsłby tak bardzo systemem traktatów europejskich, że należy oczekiwać największych wysiłków, aby sprawę tę odroczyć na tak długo, aż wewnętrzne przekształcenie Litwy ułatwi zbliżenie polsko-litewskie.

W środę wyjeżdża marszałek Piłsudski do Genewy

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 2. 12. Sin. Wyjazd marszałka Piłsudskiego do Genewy został zapowiedziany na środę dnia 7 bm. Marszałkowi towarzyszyć będą pułk. Wieniawa-Długoszewski i pułk. Beck.

Rezolucja Cent. Kom. Wykon. P. P. S. w sprawie litewskiej

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 2. 11. Sin. Na dzisiejszem posiedzeniu CKW PPS zapadła następująca rezolucja w sprawie stosunków polsko-litewskich:

CKW PPS wyraża gorące uznanie dla demokracji litewskiej, walczącej przeciwko faszystowskim rządom Waldemarasa. CKW oświadcza się przeciwko wszelkim próbom rozwiązania zagadnienia demokracji na Litwie drogą interwencji ze strony trzeciej. CKW jest zwolennikiem jak najszybszego zadzierżgnięcia normalnych stosunków polsko-litewskich oraz ustania stanu wojennego pomiędzy Polską i Litwą. CKW przeciwdziałać będzie wszelkim próbom interwencji na Litwie i potępia wszelkie wezwania szowinistyczne, szczególnie ziemian kresowych do interwencji zbrojnej przeciwko Litwie.

Poseł Korfanty niezadowolony z wyroku sądu marszałkowskiego

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 2. 12. Sin. P. Korfanty uczuł się dotknięty wyrokiem sądu marszałkowskiego, który go częściowo potępił, jako obywatela i publicystę, i zwrócił się do członków sądu marszałkowskiego z pismem, w którem zwraca uwagę, że sąd nie uwzględnił w motywach wyroku wyjaśnień przez niego złożonych. Naraża go to na pewną krzywdę i powoduje, zdaniem p. Korfantego, osłabienie objektywności wyroku. Zamierza on tedy zwrócić się do sądu obywatelskiego z prośbą o sprawdzenie wszelkich zarzutów, przeciwko niemu skierowanych.

Wobec tego oświadczenia p. Korfantego sąd obywatelski, który miał w tym samym składzie, co sąd marszałkowski przystąpić w najbliższy poniedziałek do rozpatrzenia dalszych zarzutów przeciwko p. Korfantemu, dotyczących w szczególności jego działalności jako komisarza plebiscytowego na Górnym Śląsku, nie dojdzie do skutku.

Proces o nadużycia w min. spraw wojskowych

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 2. 12. Sin. Dziś w Warszawie rozpoczął się proces przeciwko 5 urzędnikom ministerstwa spraw wojskowych o nadużycia na ogólną sumę 100.000 zł. Ciekawe, że pierwsza wpadła na ślad nadużyć urzędnicza ministerstwa spraw wojskowych, która doniosła o tem prokuraturze. Rozprawa potrwa prawdopodobnie kilka dni.

Ilja Erenburg przybył do Warszawy

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 2. 12. Sin. Do Warszawy przyjechał dzisiaj głośny pisarz rosyjski p. Ilja Erenburg, którego oczekiwał na dworcu z ramienia związku literatów polskich p. Tuwim, oraz przedstawiciele prasy.

Ożywienie w łódzkim przemyśle włókienniczym

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 2. 12. Sin. W łódzkim przemyśle włókienniczym zaznaczyło się ostatnio znaczne ożywienie, czego dowodem jest choćby fakt, że w październiku sprowadzono za 35 miljonów zł surowca bawełnianego więcej, aniżeli poprzedniego miesiąca.

Zniesienie przymusu wiz paszportowych między Niemcami i Anglją

Berlin. 2. 12. PAT. „Berliner Tagblatt" donosi, że zakończone zostały w Londynie rokowania pomiędzy Niemcami a Anglją w sprawie zniesienia wiz z dniem pierwszego stycznia 1928 roku. Przymus wiz paszportowych dla obywateli niemieckich udających się do Anglji i dla obywateli angielskich udających się do Niemiec ma zostać zniesiony. Z dominjów na zniesienie wiz nie zgodziły się Australja i Indje.

Administratorzy „Stunde"i „Börse" skazani za wymuszenia

Wiedeń, 2 12 PAT. Przez trzy dni toczyła się przed sądem ławniczym w Wiedniu rozprawa przeciwko dwom byłym administratorom dziennika „Die Stunde" i tygodnika „Börse" p. Forda, i p. O. Brien o zbrodnię wymuszeń popełnionych na szeregu banków i przedsiębiorstw przemysłowych. Sąd zasądził obu oskarżonych na cztery względnie na trzy miesiące więzienia.

L. 168.000/27/S.

OBWIESZCZENIE

wyborów do Sądów rozjemczych w Krakowie, Lwowie, Łodzi i Warszawie dla spraw Zakładu Ubezpieczenia od wypadków.

Na zasadzie rozporządzenia Ministra Pracy i Opieki Społecznej w porozumieniu z Ministrem Sprawiedliwości z dnia 27 września 1927, Dz. U. R. P. Nr. 87, poz. 782, postanowień § 38 ustawy z dnia 28 grudnia 1887 austr. Dz. u. p. Nr. 1 z roku 1888 w brzmieniu ustawy z dnia 7 lipca 1921, Dz. U. R. P. Nr. 65, poz. 413, oraz art. 1. ustawy z dnia 30 stycznia 1924, Dz. U. R. P. Nr. 16, poz. 148 i § 50 statutu Zakładu ubezpieczenia od wypadków, rozpisuje się niniejszem wybory asesorów i zastępców asesorów Sądów rozjemczych dla spraw Zakładu ubezpieczenia od wypadków w Krakowie, Lwowie, Łodzi i Warszawie.

Wybory odbędą się:

dla okręgu Sądu rozjemczego w Łodzi, ustanowionego dla przedsiębiorstw, położonych w Województwie Łódzkiem, **w niedzielę dnia 15 stycznia 1928 roku,** w biurze Zakładu ubezpieczenia od wypadków, Oddział w Łodzi, przy ul. Ewangielickiej L. 18, w godz. od 10 do 16,

dla okręgu Sądu rozjemczego w Warszawie, ustanowionego dla przedsiębiorstw, położonych na obszarze m. st. Warszawy, oraz w Województwach: Białostockiem, Lubelskiem, Nowogródzkiem, Poleskiem, Warszawskiem i Wileńskiem, **w niedzielę dnia 22 stycznia 1928 roku,** w biurze Zakładu ubezpieczenia od wypadków, Oddział w Warszawie, przy ul. Aleja Jerozolimska L. 4. w godzinach od 10-tej do 16-tej, **dla okręgu Sądu rozjemczego w Krakowie,** ustanowionego dla przedsiębiorstw, położonych w Województwach: Kieleckiem, Krakowskiem i Cieszyńskiej części Województwa Śląskiego, **w niedzielę dnia 29 stycznia 1928 roku,** w biurze Zakładu ubezpieczenia od wypadków. Oddział w Krakowie. przy ul. Szlak L. 40, w godzinach od 10-tej do 16-tej;

dla okręgu Sądu rozjemczego we Lwowie, ustanowionego dla przedsiębiorstw, położonych w Województwach: Lwowskiem, Stanisławowskiem, Tarnopolskiem i Wołyńskiem, **w niedzielę dnia 12 lutego 1928 roku,** w biurze Zakładu ubezpieczenia od wypadków we Lwowie, przy ul. Brajerowskiej L. 16, w godzinach od 10-tej do 16-tej.

W wyborach biorą udział przedsiębiorcy i ubezpieczeni pracownicy przedsiębiorstw, położonych i wykonywanych w okręgu terytorjalnym danego Sądu rozjemczego. a zgłoszonych w Zakładzie ubezpieczenia od wypadków, o ile idzie o Sąd rozjemczy w Łodzi, do dnia 20 września 1927, o ile idzie o Sąd rozjemczy w Warszawie, do dnia 27 września 1927, o ile idzie o Sąd rozjemczy w Krakowie, do dnia 4 października 1927, wreszcie o ile idzie o Sąd rozjemczy we Lwowie, do dnia 18 października 1927.

W myśl § 2. rozporządzenia Ministra Pracy i Opieki Społecznej w porozumieniu z Ministrem Sprawiedliwości i Ministrem Przemysłu i Handlu z dnia 28 maja 1923, Dz. U. R. P. Nr. 94, poz. 749, tudzież w myśl § 50 statutu Zakładu ubezpieczenia od wypadków, przedsiębiorcy wspomnianych przedsiębiorstw wybierają razem jednego przedsiębiorcę jako asesora i nadto dziesięciu przedsiębiorców jako zastępców asesora, tak samo wszyscy pracownicy tych przedsiębiorstw wybierają razem jednego ubezpieczonego jako asesora i nadto dziesięciu ubezpieczonych jako zastępców asesora.

Szczegóły, tyczące się wyborów, mianowicie:

prawa wyboru i wybieralności, sposobu głosowania, reklamacyj i t. p. znajdą interesowani w obwieszczeniach, rozesłanych **do wszystkich przedsiębiorstw,** uprawnionych do wyboru, tudzież w obwieszczeniach, rozplakatowanych w siedzibach Władz administracyjnych i Sądów powiatowych (Sądów pokoju), oraz w biurach Zakładu i jego Oddziałów.

We Lwowie, dnia 10 listopada 1927.

Delegat Rządu dla spraw Zakładu ubezpieczenia od wypadków:

2996 x **Tadeusz Sośniak w. r.**

Przed Zjazdem „Tarbutu"

Odezwa

Sjoniści! Duszą sjonizmu jest kultura hebrajska, a język hebrajski — spoiwem łączącem różnorodne odłamy żydostwa w jedną organiczną całość. Organizacja „Tarbuth" postawiła sobie za zadanie krzewić słowo i kulturę hebrajską wśród naszego społeczeństwa. To też wszystkie odłamy ruchu sjońskiego skupiają się pod jego sztandarem dla wspólnej pracy. Istnieje w chwili obecnej 300 oddziałów „Tarbutu" w Polsce, które utrzymują około 70 ogródków freblowskich, 130 szkół ludowych, 15 gimnazjów, 5 seminarjów dla nauczycieli i freblanek oraz cały szereg kursów wieczornych i bibljotek; w Krakowie samym istnieją kursa pedagogiczne i kursa wieczorne z udziałem 100 uczniów i uczenic.

W dniach 22—26 grudnia br. odbędzie się w Warszawie

Ogólno-polski zjazd „Tarbutu",

którego zadaniem będzie wskazać drogi do rozszerzenia i zintenzywowania pracy kulturalnej, jako to: wzmożenie ruchu tarbutowego wśród młodzieży i starszych, ufundowanie istniejących instytucji wychowawczych i ich udoskonalenie, założenie całego szeregu nowych szkół i ogródków, bibljotek, kursów wieczornych i dokształcających. W dalszym ciągu zastanowi się konferencja nad prawnem położeniem naszych szkół, nad możliwościami osiągnięcia dla nich prawa szkół publicznych i odpowiedniej dotacji ze strony rządu. Na porządku dziennym obrad zjazdu znajdzie się również kwestja wzmożenia wydawnictwa hebrajskiego, rozpowszechnienie książki i gazety hebrajskiej etc. — słowem wszystko co wchodzi w zakres pracy oświatowo-kulturalnej, będzie rozpatrywane na tej konferencji.

Sjoniści! Wzywamy Was do jaknajgorliwszego zajęcia się temi problemami w związku ze wspomnianą konferencją. Niechaj miesiąc Chanuki, który nam przypomina pamiętną walkę przodków o byt narodowej kultury będzie poświęcony rozmyślaniom i czynom w dziedzinie oświatowo-kulturalnej!

Celem umożliwienia wszystkim okręgom polskim wysłanie odpowiedniej ilości delegatów na wspomniany zjazd, wydał K. C. „Tarbutu" w Warszawie karty członkowskie upoważniające do brania udziału w wyborach delegatów.

Kupujcie i rozpowszechniajcie kartę członkowską!

Wstępujcie w szeregi „Tarbutu".

Kraków, 1 grudnia 1927.

Za Org. Sjonistyczną:
Dr. O. Thon, Dr. Ch. Hilfstein, A. Nussbaum, Z. Aleksandrowicz.
Za K. O. „Tarbut"
Dr. W. Blattberg, Dr S. Horowitz, O. Silberring.
Za „Hitachduth":
M. Margulies, M. Mühlstein.
Za „Chalucej Hasafa Haiwrith":
Benzion Katz, N. Rubinstein.

Zbliżenie amerykańsko-japońskie

Szef sztabu generalnego dyktatora Mandżurji, Czang Tso Lina, wręczył posłowi japońskiemu w Pekinie protest przeciwko planom japońskim rozbudowy sieci kolei południowo-mandżurskiej. Czang Tso Lin obawia się nietylko tego, że Japonja gospodarczo chce opanować Mandżurję, ale głównie tego, że za Japonją stoi potężna grupa Morgana, zainteresowana finansowo w tych japońskich planach. Protest Czang Tso Lina świadczy o tem, że dotychczasowy benjaminek Japonji stracił względy swego japońskiego protektora. Pisaliśmy już swego czasu o tem, że dzięki Japonji wrócił Cziang Kay Szek do Nankinu i objął znowu kierujące stanowisko naczelnego dowódcy. W tych dniach ma się odbyć w Szanghaju zjazd Kuomintangu, który ma ostatecznie zadecydować o przyszłych losach Chin. Japonja więc wygrywa południowe Chiny przeciwko północnym, ale czując, że sama sobie nie da rady, szuka zbliżenia do Ameryki.

Japonji brak przedewszystkiem kapitału do należytej rozbudowy południowej Mandżurji, do której w r. 1927 schroniło się przeszło miljon Chińczyków, szukając zajęcia tak w kopalniach węgla, jakoteż przy budowie nowych linij kolejowych. Mandżurja staje się w ten sposób coraz bardziej terenem ekspanzji Japonji, która, jak już powiedzieliśmy, jest jednak za biedna, by sama własnemi siłami dokonała dzieła rozbudowy tego kraju. Kolej południowo-mandżurska pozostająca w rękach Japonji wdała się więc w rokowania z grupą Morgana, by uzyskać pożyczkę w kwocie 200 miljonów dolarów. Rokowania te są na najlepszej drodze, co właśnie wywołało niepokój Czang Tso Lina, który się obawia, że Ameryka, porozumiawszy się z Japonją, wystąpi z dotychczasowej rezerwy i stanie się zbyt wielką potęgą w Chinach.

Ta żywa aktywność kapitału amerykańskiego jest znowu przyczynkiem do supremacji Stanów Zjednoczonych na dalekim wschodzie o czem przed kilku dniami już posaliśmy.

Operacja raka zapomocą elektryczności

Znany niemiecki chirurg, dr. Keyzer demonstrował onegdaj na berlińskim uniwersytecie swoją nową metodę operacji raka, przy której funkcję noża zastępuje elektryczność. Dzięki tej nowej metodzie miał prof. Keyzer uzyskać znacznie większe rezultaty.

Ciekawą jest rzeczą, że także we Wiedniu używają elektryczności zamiast noża, a w niektórych wypadkach uciekają się do djatermji tj. do przemiany elektrycznej energji w ciepło. Rezultaty osiągnięte we Wiedniu nie zachęciły jednak wie dalszych chirurgów do rozleglejszego stosowania tej metody.

Roman Brandstaetter.

Biografja Ilji Erenburga*)

Z okazji pobytu głośnego pisarza rosyjskiego w Warszawie — zainteresuje z pewnością jego autobiografja. **Red.**

Erenburg urodził się w r. 1891. Pierwsza młodość upłynęła mu w Moskwie. Wiosnę spędzał u dziadka swojego w Kijowie. Uczęszczał do I gimnazjum w Moskwie W tych czasach podkłada młody Erenburg ogień pod wiejską chatę. Mając lat 13, powraca sam z Niemiec do Rosji. Zamieszkuje w Moskwie razem z ojcem. W grudniu r. 1905 ucieka z domu rodzicielskiego. Buduje barykady na ulicach. W r. 1906 bierze udział w życiu społecznem, wstępuje do partji rewolucyjnej i — zostaje wyrzucony z gimnazjum (z kl. 6-tej). Erenburg wstępuje w życie. Rozrzuca proklamacje rewolucyjne. W r. 1908 zostaje uwięziony i zostaje skazany na 8 miesięcy ciężkiego więzienia za działalność antypaństwową. Przesiedlano go z jednego więzienia do drugiego. W basmańskiem więzieniu osadzono go wspólnie w jednej celi ze zwyczajnymi przestępcami. Rozpoczyna 6-dniową głodówkę. Zostaje więc przetransportowany do butyrskiego więzienia, gdzie się jeszcze gorzej mu wiodło: 17-letni Erenburg bał się szczurów, urządzających sobie harce po jego więziennej celi. Wnet jednak zostaje za kaucją wypuszczony na wolność. Otrzymuje „durchgangpass". Nie wolno mu się zatrzymywać w żadnej miejscowości ponad 24 godzin. Nie długo po wyjściu z więzienia nielegalnie wraca Erenburg do Moskwy. Nie może nigdzie znaleźć przytułku. Po nieprzespanej nocy na ulicy, dobrowolnie zgłasza się na posterunek żandarmerji z prośbą o zaaresztowanie go. Na podstawie jednak 102 artykułu ustawy państwowej zostaje 18-letni Ilja Erenburg dożywotnio wysiedlony z Rosji. Opuszcza więc w r. 1909 Rosję i osiada w Paryżu. Powstają tu pierwsze jego utwory wierszowane. Trawią go — nędza i głód. Przebiega całą Europę Głębokie wrażenie wywarły na nim Włochy. Interesuje się kulturą średniowiecza. Chce przejść na wiarę chrześcijańską i wstąpić do klasztoru Benedyktynów. Namyśla się jednak i — pozostaje Żydem.

Rok 1914. Wybuch wojny światowej. Erenburg zgłasza się do wojska. Nie przyjęto go jednak. Głód i nędza zaczynają mu coraz bardziej dokuczać. Pracuje więc, jako tragarz kolejowy na stacji w Ivry. Zostaje następnie współpracownikiem „Gazety Giełdowej". Wyjeżdża, jako korespondent na front francusko-niemiecki. Pisze swe wrażenia wojenne.

Wybucha rewolucja rosyjska. Przyszły autor „Kurbowa" wyjeżdża „w towarzystwie" konwojenta do Rosji Żołnierz-konwojent uważa Erenburga za anarchistę. Oficerowie grożą z tego powodu śmiercią Erenburgowi. W Białym Ostrowie biorą go znów za bolszewika. Zrewidowano go. Odebrano mu wszystkie bagaże. Rewolucja październikowa. Erenburg bawi w Kijowie, gdzie urządza przedstawienia teatralne. Wybucha pogrom. Zgroza śmierci wisi nad Erenburgiem. W wagonie dla bydła ucieka do Charkowa. Z Rostowa parowcem wyjeżdża do Feodosji. Na ostatku, oficerowie chcą wrzucić Erenburga do wody, z powodu jego semickich rysów twarzy. Cudem unika śmierci. W czasie długich wieczorów zimowych pisze swe „Rozmyślania". Tęskni do Moskwy. Na barce holowanej przez statek rusza w dalszą wędrówkę. Przybywa do Tyflisu. Za dyplomatycznym paszportem wyjeżdża do Moskwy. Po drodze „rozkoszuje" się widokiem kraju zniszczonego przez bandy Machny. Przyjazd do Moskwy. Podejrzany za udział w rewolucji Wrangla, zostaje aresztowany i osadzony w więzieniu czeki. Po wypuszczeniu na wolność, nie może nigdzie znaleść przytułku. Urządza więc sobie nocleg w „Gmachu Prasy" Mróz mu dokucza. Więc tęskni za więzieniem czeki: tam choć było centralne ogrzewanie. Wspólnie z W. L. Durowem urządza przedstawienia tresowanych zwierząt. Znów się zajmuje polityką. Obiady, posiedzenia, wiece — bardzo go absorbują. Mało więc pisze w tych czasach. Pragnie wyjechać do Paryża. Otrzymuje wizę i wyjeżdża do Francji. Osiada w Paryżu. W krótkim czasie otrzymuje rozkaz od prefekta policji paryskiej opuszczenia Francji („Francja jest krajem wolności. Jeśli zostaje pan wysiedlony, to są po temu przyczyny" — mówi prefekt).

Wyjeżdża więc Erenburg do Belgji. Tu pisze „Julję Jurenitę". Obecnie mieszka w Paryżu.

*) Ilja Erenburg: Autobiographie. Die Literarische Welt 1926

Przygotowania wyborcze wśród stronnictw polskich

Rokowania i kombinacje. — Endecja przy pracy. — „Wielki blok narodowy" pod egidą Dmowskiego na widowni? — Sojusz Chadecji z Piastem. — Konserwatyści na rozstajnych drogach. — Przed likwidacją NPR. — Widoki wyborcze PPS, sanacji i Wyzwolenia.

Rokowania w sprawie różnych kombinacyj wyborczych wśród stronnictw politycznych rozpoczęły się tym razem znacznie wcześniej, niż podczas innych wyborów. Stało się to m. in. dzięki temu, że Sejm od kilku miesięcy nie pracował i że politycy mieli dużo czasu do rozważania możliwości przy najbliższych wyborach. Mimo klęsk i niepowodzeń, jakie niemal wszystkie stronnictwa polityczne poniosły w ostatnich czasach, wszyscy politycy wzięli się z mniejszym lub większym impetem do przygotowania wyborów.

Na pierwszy plan wysuwa się tutaj akcja Związku Ludowo Narodowego. Jak wiadomo, mieli endecy w dawnym Sejmie 99 posłów i 30 senatorów. Obecnie zdają sobie oni jasno sprawę, że nie zdołają już więcej utrzymać tego stanu posiadania i szukają odpowiedniego sprzymierzeńca. Nie prowadzili dotąd żadnych rokowań. Podobno endecja zamierzała iść samodzielnie do wyborów pod hasłem „Obozu Wielkiej Polski" utworzonego przez Dmowskiego. Niektórzy z przywódców endeckich uważali atoli, że „firma" ta nie jest dość popularna wśród społeczeństwa i że endecja może pod takiem hasłem ponieść klęskę. Rozpoczęto więc prowadzić tajne rozmowy i rokowania w sprawie utworzenia „wielkiego narodowego bloku polskiego", któryby objął wszystkie stronnictwa", grupujące się ongiś w Chjeno-Piaście, a więc endecję, chadecję, grupę Dubanowicza i Piasta. Gdyby blok taki doszedł do skutku, to otrzyma on niewątpliwie bardzo wielką ilość głosów, zwłaszcza, że zdoła pozyskać kler. Zachodzi atoli pytanie, czy blok taki będzie trwały, albowiem istnieją oznaki świadczące, że chadecja i Piast pragną raczej odsunąć się od endecji i stanowić w przyszłym sejmie centrum, popierające rząd Piłsudskiego.

W związku z temi tendencjami Chadecji i Piasta ma powstać wspólny blok wyborczy tych dwóch stronnictw. Uzyskały one podczas ubiegłych wyborów ogółem 120 mandatów. Nie ulega wątpliwości, że obecnie liczba ta się zmniejszy. Piast nie jest już więcej owem potężnem stronnictwem chłopskiem z czasów chwały Witosa. Z 70 posłów, których Piast posiadał, pozostało w jego obozie zaledwie czterdziestu kilku. A i z tych 40, wielu oderwie się od stronnictwa Witosa. Mimo to jest Piast jeszcze ciągle silnem stronnictwem całopolskiem, a jeśli dojdzie do skutku blok z chadecją, co jest bardzo prawdopodobnem, to może uzyskać wcale pokaźną liczbę mandatów.

Plany i zamiary konserwatystów, którzy przed rokiem rozpoczęli się organizować, są dotąd nieznane i niejasne. Przed rokiem mówiono o wielkiej sile, która pojawia się na horyzoncie wewnętrznej polityki polskiej. Miało dojść do połączenia wszystkich grup konserwatywnych z konserwatystami krakowskimi. Obecnie atoli panuje cisza w tym obozie. Podobno brak w obozie konserwatystów harmonji, za dużo jest ambicyj i apetytów, wskutek czego konserwatyści znajdują się niejako na rozstaju, nie wiedząc, z kim iść do wyborów: czy z prawicą, czy z obozem sanacji.

Zupełna depresja panuje natomiast wśród stronnictwa NPR. To reakcyjne stronnictwo, które w ubiegłym sejmie liczyło 18 posłów, a odgrywało rolę języczka u wagi, uległo obecnie rozbiciu. Lewica NPR pragnie połączyć się z sanacją, prawica zaś NPR. grawituje ku endecji, NPR nie może być przeto uważana za poważny czynnik w akcji wyborczej i nikt nie kwapi się do sojuszu z tem stronnictwem. Najprawdopodobniej uzyska NPR zaledwie kilka mandatów.

Najbardziej zadowoloną z klęski tego reakcyjno-robotniczego stronnictwa jest PPS, dla której NPR była w swoim czasie poważnym konkurentem, w szczególności w pewnych okręgach przemysłowych w b. Kongresówce. PPS liczy się obecnie z powiększeniem swego stanu posiadania, zwłaszcza że przeprowadzone ostatnio wybory do rad gminnych dały jej w wielu miejscowościach zwycięstwo. Oczywiście szanse wyborcze PPS byłyby znacznie większe, gdyby nastąpił blok z „Wyzwoleniem". Jak donieśliśmy we wczorajszym numerze, blok ten nie doszedł do skutku, prawdopodobnie wskutek opozycji Piłsudczyków z „Wyzwolenia", którzy nie chcą poddać się pod wpływy PPS. W tym wypadku istnieją dla Wyzwolenia dwie możliwości, albo połączenie się ze Stronnictwem Chłopskiem, albo też samodzielne pójście do wyborów. Obydwa stronnictwa, Wyzwolenie i Stronnictwo Chłopskie, stanowiłyby w przyszłych wyborach podstawę, na której oparłby się rząd sanacii.

Sanacja nie rozwija dotąd rozległej akcji wyborczej. Narazie połączyły się dwa ugrupowania: Partja Pracy i Związek Naprawy Rzeczypospolitej. Obydwa te ugrupowania nie mają atoli większych szans uzyskania mandatów, jeśli nie zdołają utworzyć bloku. Ponieważ dotychczasowe rokowania w sprawie współpracy z innemi stronnictwami nie dały żadnych rezultatów z różnych przyczyn politycznych i osobistych, trudno przeto przewidzieć wyniki wyborów dla sanacji.

Folkiści przystąpili do bloku mniejszości narodowych

Folkiści odbyli niedawno we Wilnie konferencję, na której uchwalono przystąpić do bloku mniejszości narodowych. Dr Szabad zawiadomił o tej uchwale telefonicznie posła Grünbauma.

W kalejdoskopie prasy

Antyblokowe kłamstwa i oszczerstwa. — Prawda o partyjności i partyjnictwie. — Polityka i prywatne interesy. — Dymowski jest czysty, jak łza, tylko... Żydzi go uwiedli. — Chadecka etyka — w praktyce...

Zawarcie bloku mniejszości narodowych dało prasie antysemickiej asumpt do ponownego wytoczenia wszystkich dotychczasowych kłamstw i oszczerstw. Chadecka „Rzeczpospolita" „konstatuje":

> Mniejszości narodowe, o tak różnem pochodzeniu, celach swych i interesach narodowych, o różnym podkładzie ideowym i partyjnym, łącząc się w jeden obóz, tem samem występują przeciwko państwu, gdyż łączyć je może tylko wspólna nienawiść do Polski i chęć szkodzenia jej.

Jeszcze nahalniejszą jest endecka „Gazeta Warsz. Por." (Dwugroszówka):

> Co łączy polityków naszych mniejszości narodowych? Odpowiedź jest prosta — wrogi stosunek do państwa polskiego. Innych wspólnych interesów nie mają.
>
> ...O co walczą Żydzi i dlaczego organizują blok mniejszości narodowych? Odpowiedź jest znów łatwa i prosta — o to, by państwo narodowe polskie zamienić na państwo narodowościowe. Chcą oni doprowadzić do tego, by Polacy przestali być gospodarzami we własnym kraju, by Polska odbudowana zamieniła się w jakąś federację narodowości.
>
> ...Oto jaki jest sens istotny bloku wyborczego mniejszości narodowych, nie o wybory tu tylko idzie, lecz o rzeczy o wiele ważniejsze.

Na temat popularnych obecnie narzekań na „partyjnictwo" wypowiada się pos. Thugutt w **„Kurjerze Porannym"**:

> Można mówić o ulepszeniu stronnictw, pogłębieniu ich programu, zmniejszeniu ich ilości. Ale jeżeli zamiast tego mamy mówić o samem ich istnieniu, postawmy sobie jasno alternatywę. Albo utrzymujemy system parlamentarny i stronnictwa, bez których on funkcjonować nie może, albo oddajemy Polske w ręce biurokracji i wtedy nietylko stronnictwa są zbyteczne, ale rozpoczyna się walka celem ich zniszczenia. Wskutek tego stronnictwa, wiedząc, że los ich jest ściśle związany z parlamentaryzmem, broniąc go, będą broniły siebie.

Na marginesie wyroku w sprawie p. Korfantego, zaaresztowania p. Dymowskiego i innych tego rodzaju afer — powiada **„Kurjer Czerwony"**:

> Wyrok w sprawie p. Korfantego należy odczytać każdemu kandydatowi do ślubów poselskich. Kto chce zdobyć zaufanie społeczeństwa, musi całkowicie oddzielić sprawę publiczną od swoich interesów prywatnych — i w razie potrzeby musi poświęcić raczej te ostatnie.
>
> Przyszły Sejm musi być Sejmem czystych rąk.

W sposób zarówno nikczemny, jak i idjotyczny broni swego towarzysza ideowego **„Głos Narodu"**:

> Oczywiście (sic!!) nie wchodzimy w meritum tej sprawy przed wynikiem sądowych dochodzeń. Natomiast znane nam są dokumenty, na podstawie których cała sprawa wygląda na zwykły szantaż, popełniony na Dymowskim przez grupę żydziaków i ich sprzymierzeńców.

A kto uwiódł — p. Korfantego? Także „żydziaki" lub ich „sprzymierzeńcy"?

Dymowski, Korfanty... Tak wygląda w praktyce wasza — „etyka"!! (b)

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— **„WYSPIAŃSKI A ŻYDOSTWO"** Na ten temat wygłosi odczyt we wtorek 6 bm. o godz. 7 wiecz. w sali Kollegium Wykładów Naukowych redaktor Dr. M. Kanfer.

— **Z KRAKOWSKIEGO TEATRU ŻYDOWSKIEGO.** Dziś w sobotę powtórzenie znanej sztuki Ch. Lejwika „Szmaty", która jest jedną z najlepszych dzieł scenicznych współczesnej literatury żydowskiej. Aktualny temat dramatu, jak też z niezwykłem znawstwem i pietyzmem wycieniowane charakterystyczne typy żydowsko-amerykańskie, tworzą widowisko głębokie o niezwykłej sile ekspresji. Koncertowa gra zespołu z p. Morewskim, jako niezrównanym mistrzowskim odtwórcą głównej roli na czele pozostawia na widzu niezapomniane wrażenie. Bilety wcześniej do nabycia u firmy A. Fischhab Grodzka 46.

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dziś w sobotę premjera komedji Bernouill'a-Berr'a „Panna Flute". Poniedziałkowe przedstawienie „Wesela" rozpocznie sie o godz. 5-tej popoł. i przeznaczone jest dla szkół. Wtorkowe przedstawienie „Turandot", 6 grudnia w dzień św. Mikołaja przeznaczono dla dzieci; początek o godz. 3-ciej popoł., ceny również popołudniowe.

— **„WIECZOR POEMATOW TANECZNYCH" DLA DZIECI** dają dwie świetne artystki, a to sławna Rita Sacchetto oraz 7-mioletnia gwiazda filmowa Bianca Dodo, w Starym Teatrze w niedzielę o godzinie 5-tej popołudniu. Bogaty i wesoły program obejmować będzie aż 14 doskonałych numerów. Bilety w cenie od Zł. 1 do 4 są do nabycia w kasie Starego Teatru.

JUAN MANEN słynny skrzypek hiszpański wystąpi tylko jeden raz w Krakowie, a to we czwartek 8 bm. w Starym Teatrze. Będzie to VI. Koncert abonamentowy z cyklu "Koncertów Mistrzowskich". Bilety są już do nabycia w kasie Starego Teatru.

— **II. PORANEK SYMFONICZNY** Związku zawodowych muzyków w Krakowie odbędzie się w niedzielę dnia 4 grudnia br. o godzinie 11-tej przed południem w sali Starego Teatru. Dyryguje: Ignacy Neumark, współdziała pianista Seweryn Eisenberger, który odegra poraz pierwszy w Krakowie Koncert Rimsky-Korsakowa cis-moll z towarzyszeniem orkiestry. Ponadto w programie Beethovena VI. Symfonja („Pastoralus") oraz Wagnera Uwertura z op. „Śpiewacy Norymberscy". Pozostałe bilety do nabycia w Kasie dziennej Starego Teatru. (telefon Nr. 1485).

REPERTUARY TEATRÓW KRAKOWSKICH

KRAKOWSKI TEATR ŻYDOWSKI
(pocz. o godz. 8'30 wiecz.)
Soboat: „Szmaty".

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO
(pocz. o godz. 7'30 wiecz.)
Sobota: „Panna Flute" (premjera, nowość).

TEATR OPERETKA „NOWOŚCI"
(pocz. o godz. 7'30 wiecz.)
Sobota: „Królowa i Prezydent".

Obłędna polityka Litwy

Kraków, 3 grudnia.

(K.) Pokojowa enuncjacja marszałka Piłsudskiego, o czem wczoraj obszernie pisaliśmy, zrobiła na całym świecie nader korzystne wrażenie. Piłsudski przemówił tutaj tylko nie jako naczelny wódz polskiej armji, ale jako osobistość odpowiedzialna za politykę państwa. Ciągłe prowokacje Litwy skwalifikował marszałek Piłsudski jędrnie i dosadnie, nazywając je wprost i bez ogródek czynami obłędu. Polska nie pójdzie jednak tą samą drogą, lecz, kierując się chłodną rozwagą, oddaje cały konflikt Lidze Narodów.

Ta powtórna polska manifestacja pokojowa napewno pomoże Briandowi w jego usiłowaniach do pokojowego załatwienia całego wyolbrzymionego zatargu. Briand przed swoim wyjazdem do Genewy, który nastąpi w niedzielę, odbywa wciąż konferencje tak z ambasadorem polskim Chłapowskim, jak z posłem litewskim w Paryżu, Klimasem. Prasa francuska wiele wagi przywiązuje też do konferencji Brianda z ambasadorem niemieckim von Hoeschem, a „Journal" nawet donosi o wspólnej akcji Francji, Anglji i Niemiec, by wywrzeć nacisk na Kowno i zmusić Litwę do nawiązania z Polską na razie oficjalnych stosunków.

Anglja potwierdziła rządowi polskiemu odbiór jego noty, a prasa angielska, inspirowana przez rząd, podkreśla, że Anglja w całym tym konflikcie nie jest zaangażowana ani po stronie Polski, ani Litwy. Anglja z żadnym z państw bałtyckich nie zawarła żadnego paktu ani przymierza, a kieruje się wyłącznie tylko względami na utrzymanie pokoju.

Wszystkie jednakowoż rozmówki Brianda z litewskim posłem Klimasem pozostały na razie bez skutku. W odpowiedzi na polską notę udzielił Klimas francuskiej prasie wywiadu, w którym uporczywie utrzymuje, że Polska zamierza Litwę zaatakować i żąda powrotu do umowy w Suwałkach z roku 1920, mocą której Wilno zostało przyznane Litwie, a Grodno Polsce. Polska złamała tę umowę i zaanektowała Wilno. Od tego czasu panuje między obu krajami stan wojny, który tylko wtenczas ustanie, jeśli Polska cofnie swoją armję z okupowanego Wilna. Że Litwa za każdą cenę obstaje przy tem żądaniu, świadczy też telegram Smetony do generalnego sekretarjatu Ligi Narodów, komunikujący uchwałę ostatniej litewskiej rady gabinetowej, na której postanowiono nie zrezygnować z Wilna i przed oddaniem Wilna nie podjąć żadnych stosunków dyplomatycznych z Polską. Oznaczałoby to, że Litwa nie podda się ewentualnie nawet Lidze Narodów, o ileby ta nie przyjęła litewskiego dyktatu.

Doprawdy, marszałek Piłsudski miał rację, określając politykę litewską jako — obłędną.

Rada Ligi Narodów ma przed sobą poważny problem do rozwiązania.

Na horyzoncie politycznym

Szowinizm hakenkreuzlerów
powodem zatargu Prus z Rzeszą

Stosunki panujące na uniwersytetach niemieckich spowodowały pruskiego ministra oświaty Beckera do próby reorganizacji. Jak wiadomo, niemieccy studenci zorganizowani w związkach posiadają pewne dość daleko idące przywileje, z którymi muszą się liczyć władze uniwersyteckie. Wszystkie studenckie organizacje są jednak opanowane przez hakenkreuzlerów i żywioły radykalno- nacjonalistyczne, wrogie niemieckiej republice. Minister Becker zażądał od studentów, by przeprowadzili sami nowe wybory do tych związków, wybory oparte na zasadach demokratycznego prawa głosowania dopuszczającego wszystkich studentów bez różnicy wyznania i narodowości do urny. Hakenkreuzlerowskie organizacje odrzuciły ten projekt ministra Beckera, wobec czego rząd zagroził przymusowem ich rozwiązaniem.

Prasa nacjonalistyczna Niemiec uderzyła na alarm, a minister Rzeszy von Keudell, znany już z wystąpień przeciwko republice jeszcze z czasów przedministerjalnych, co omal nie doprowadziło do upadku całego gabinetu, uznał teraz za stosowne wysłać do frondujących studentów pruskich telegram pochwalny. Ta solidarność ministra Rzeszy z hakenkreuzlerami wywołała bardzo silny protest rządu pruskiego W liście wystosowanym do kanclerza zagroził premjer pruski Braun zerwaniem wszelkich stosunków z ministrem Rzeszy Keudellem, jeśli gabinet odpowiednio na tę prowokację swego ministra nie zareaguje. Kanclerz dr. Marx nie udzielił jeszcze odpowiedzi na powyższy list pruskiego premjera.

Rekonstrukcja gabinetu Baldwina?

„Westminster Gazette" donosi o zamierzonej rekonstrukcji gabinetu Baldwina, która ma nastąpić z początkiem nowego roku. Mają ustąpić trzej ministrowie: handlu, marynarki i komunikacji, których powoła się przez nadanie im tytułu lordowskiego do Izby lordów, a na ich miejsce mają przyjść inni posłowie z Izby gmin. Ma też ustąpić cały szereg sekretarzy państwa, by w ten sposób umożliwić jaknajdalej idącą rekonstrukcję gabinetu.

Gdyby się ta pogłoska o rekonstrukcji gabinetu sprawdziła, oznaczałaby ona przygotowanie się partii konserwatywnej do przyszłych wyborów. Baldwin nie jest, zdaniem niezadowolonych w łonie samej partji konserwatywnej, odpowiednią osobistością do przeprowadzenia akcji wyborczej. A zresztą sam Baldwin kilkakrotnie miał oświadczyć chęć ustąpienia. Na czele rządu stanie świeża osobistość, której konto w opinji publicznej nie jest tak obciążone jak konto Baldwina z powodu stanowiska jego w sprawie strajku generalnego.

Także Lloyd George czyni przygotowania do nowej akcji wyborczej. Od dłuższego czasu prowadzi się przeciwko niemu kampanję, zarzucając mu, że należycie nie informuje o administracji wielkiego funduszu partji liberalnej na cele wyborcze. Otóż, by koniec położyć wszelkim plotkom, ma Lloyd George zamiar cały fundusz wyborczy partji liberalnej postawić do dyspozycji specjalnemu komitetowi, w skład którego wejdą wybitne osobistości partji.

Wszystko to świadczy o tem, że akcja wyborcza w Anglji przecież się zbliża.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Co winien wiedzieć płatnik podatku dochodowego?

Doniosłe orzeczenie N. T. A.

W konkretnej sprawie Najwyższy Trybunał Administracyjny orzekł co następuje:

Płatnikowi podatku dochodowego przysługuje prawo sprostowania jeszcze w odwołaniu przeciw wymiarowi podatku danych cyfrowo zgłoszonych w zeznaniu. Skoro podatnik wyjaśni przyczyny omyłki, władza orzekająca winna zarzut ten rozpoznać. Wszelkie zarzuty winien jednak płatnik podnieść najpóźniej w odwołaniu N. T. A. pomija bowiem te zarzuty skargi natury faktycznej, których płatnik nie podniósł w postępowaniu administracyjnem przed wydaniem zaskarżonej decyzji.

Cena węgla nie będzie podniesiona

Jak wiadomo, na ostatniem posiedzeniu Komitetu Ekonomicznego ministrów rozważona była sprawa żądania przemysłowców węglowych podwyższenia ceny węgla. Sprawa podwyżki cen została po rozważeniu materjałów komisji rządowej i Komisji Ankietowej odrzucona. Natomiast Ministerstwo Przemysłu i Handlu ma zbadać możliwości przyjścia z taką pomocą przemysłowcowi węglowemu, którąby nie mogła wpłynąć ujemnie na ceny, a więc: odpowiednie ulgi przy rozkładzie podatków, sprawy transportowe, trudności wywozowe itp. Idzie bowiem o to by konsument wewnątrz kraju nie ponosił konsekwencji za straty, spowodowane chęcią zdobywania rynków zagranicznych.

PRZERACHOWANIE POŻYCZEK PAŃSTWOWYCH. Wyższe przerachowanie pożyczek państwowych z roku 1918 i 1920 odbywa się w urzędzie pożyczek państwowych. Załatwiono 70,000 podań, pozostało do załatwienia i jest w toku badań jeszcze 90,000, co do których prowadzi się korespondencję. Publiczność w wielu przypadkach nie przedstawiła wszystkich dowodów i przez to przedłużyła sprawę.

OZJASZ TKON

Z rozmyślań przymusowych wakacyj
(Wspomnienia i refleksje)

2.

A więc — polityka.

Ale skąd się człowiek do niej wziął? Co mnie do niej zagnało? Wewnętrzne skłonności? Potrzeba bezpośredniego wyżycia się? Chęć jakiejś władzy, wpływów i taniego rozgłosu? Mam wrażenie: — nic z tego wszystkiego, lub tylko bardzo mało. Ot tyle, ile w każdym człowieku mieści się z tych „cnót obywatelskich". Nie — przymus nie szedł od wewnątrz, tylko od zewnątrz. Nieco zdolniejszy Żyd z mojej generacji, obdarzony lub obarczony dążeniem do służenia narodowi żydowskiemu, do popchnięcia ciężkiego wozu życia golusowego na jakieś lepsze, naturalniejsze, gładsze tory, — otóż taki Żyd nie miał ani odrobiny wolnej woli do obrania sobie własnej drogi życiowej, własnego sposobu pracy społecznej i duchowej. Stosunki pchały i gnały go tam, gdzie było najwięcej do roboty, gdzie konieczność formalnie wołała o mózgi i ramiona.

Przypuszczam, że nikt z mojej generacji nie zdawał sobie tak dokładnie sprawy, że nie idzie tam, gdzie chce, tylko tam, gdzie musi. Przypuszczam, że wszyscy łudziliśmy się, że sami sobie bijemy własną ścieżkę, tak jak sobie sami wytykaliśmy cel i metę. Tymczasem należy stwierdzić, że nigdy i nigdzie nie było tak zupełnie i całkowicie słuszne powiedzenie Schopenhauera: „Wir glauben, zu schieben und werden geschoben", jak właśnie z Żydami mojej generacji. Tam poszliśmy, tam pójść musieliśmy, gdzie żydostwo nas najbardziej potrzebowało.

W Polsce, w b. zaborze austrjackim, sjonistyczni przywódcy już w roku 1907 byli zmuszeni skierować w dużej mierze swoją uwagę ku czynnej polityce, ku polityce parlamentarnej. Po pierwsze był to jedyny sposób skutecznego rozbudzenia i rozruszenia mas żydowskich. Po drugie — wypieranie asymilatorów i asymilacji z życia żydowskiego mogło nastąpić tylko przez bezwzględne zdzieranie maski z tych, którzy prowadzili do owej chwili politykę żydowską. Prowadzili ją bez promyka idei bez odrobiny programu, a nieraz z pełnym cynizmem, który nawet nie usiłował zasłonić jakimś listkiem figowym ohydnej nagości bezmyślności i skrajnego egoizmu karjerowiczowskiego.

Kiedy poraz pierwszy sjoniści galicyjscy brali udział w wyborach do rady państwa w r. 1907, zaraz po wprowadzeniu powszechnej kurji wyborczej — zrazu nie chciałem postawić swojej kandydatury. Uczyniłem to tylko dlatego, że mi ciągle w uszach dźwięczały słowa biblijne: „Czy bracia wasi pójdą do boju, a wy tu sobie spokojnie siedzieć będziecie?" Nie mogłem nie być tam, gdzie była partja, do której całą duszą należałem. Ale byłem szczęśliwy, że spełniła się przepowiednia jednego z głównych macherów wyborczych kołomyjskich: „Die Stimmung ist für Dr T., die Stimmen wird er auch haben, aber im Parlament wird sitzen Kolischer". Pejsie Singer — trzeba kiedyś i gdzieś uwiecznić owa zacną duszę — miał rację: miałem cały nastrój, dużo głosów, ale oficjalnie ogłoszono jako wybranego Kolischera. Poprostu moje głosy były pod stołem, a nie na stole...

Stało się istotnie dobrze. Byłem mocno wdzięczny ówczesnemu prezesowi kahału kołomyjskiego, Funkensteinowi, — on też zasłużył sobie rzetelnie na wzmiankę! — za takie prowadzenie wyborów. On mi to zresztą z całą szczerością — dlaczego zaraz operować brzydkiem słowem „cynizm" — przepowiedział.

(C. d. n.)

Sytuacja robotników żydowskich w Palestynie

Z obrad rady Histadruth Haowdim.

W Tel Awiwie, w gmachu Solel Boneh, rozpoczęły się 22 listopada obrady rady naczelnej Organizacji Robotniczej „Histadruth Haowdim" w Palestynie pod przewodnictwem Sprinzaka. Do prezydjum weszli Ben Gurion, Ben Zwi i Sprinzak. O sytuacji robotników żydowskich w Palestynie referował Herzfeld. Mówca oświadczył, że prace rozpoczęte przed kongresem w Jerozolimie, Hajfie i Afule, skończą się w miesiącu styczniu. W tym terminie grozi zwiększenie się liczby bezrobotnych. Położenie w Tel Awiwie jest dalej ciężkie z powodu samego faktu udzielania zasiłków, a także z powodu trudności w udzielaniu tychże. Rozgoryczenie robotników jest słuszne, lecz z drugiej strony trzeba uznać ciężką sytuację funduszów palestyńskich. Centrala pracy opracowywuje plan robót, które mają nastąpić w miejsce kończących się obecnie prac.

W kolonjach sytuacja się pogorszyła, albowiem pomoc organizacji robotniczej w okresie bezrobocia dla przygotowania osiedlenia się na roli była ograniczona i niesystematyczna. W kolonjach pracy jest dużo. Praca ta mogłaby zaspokoić potrzeby wielu robotników wiejskich, a także wielu robotników z poza wsi, atoli przeszkadza temu praca arabska. Istnieje możliwość stałego osiedlenia się robotników dokoła kolonij. Plan ten posiada wielkie widoki realizacji, jeśli tylko poświęci mu się konieczne siły.

Robotnicy żydowscy w Palestynie nie mogą przestać szukać krótkotrwałych chociażby rynków pracy, jedynem atoli rozwiązaniem bezrobocia jest kolonizacja.

Rząd palestyński wobec bezrobocia

Donosiliśmy już o konferencji, jaka odbyła się między sekretarzem rządu palestyńskiego Col. Symesem a przywódcami robotników żydowskich w Palestynie. Na konferencji tej zażądali przedstawiciele robotników rozpoczęcia robót publicznych celem zatrudnienia bezrobotnych. Z odpowiedzi sekretarza rządu palestyńskiego wynika, że w roku bieżącym nie należy oczekiwać żadnych specjalnych prac dla zatrudnienia bezrobotnych, albowiem budżet rządu palestyńskiego na rok przyszły został wydatnie uszczuplony. W rachubę wchodzą wyłącznie tylko prace budowlane, atoli nie przy pomocy finansów budżetu, lecz odrębnych funduszów rządowych. I tak, rozpoczną się prace około budowy dwóch szkół rolniczych zgodnie z zapisem Kadoryego, pałacu dla Wysokiego Komisarza Palestyny i budowa muzeum z daru Rockefellera oraz budowa portu w Haifie z funduszów pożyczkowych. Przy wszystkich tych pracach znajdą zatrudnienie także robotnicy żydowscy.

STEFAN ZWEIG.

Dzień życia Lwa Tołstoja

(Przekład Leona Templera)

(Dokończenie.)

Chciałby już pójść na przechadzkę do parku, a tak niecierpliwie biegnie rączy staruszek z rozwianą brodą, że nikt mu niemal nadążyć nie może. Nie, teraz nie mówię już dużo, tylko mięśnie niechczują gibkość ciężkę, nieco patrzeć się, jak córki grają w tennisa, patrzeć na niewinność żwawej gry cielesnej. Z zachwyceniem śledzi każdy ruch, śmieje się dumnie każdego udanego rzutu. Z jaśniejszą spokojną myślą biegnie po miękko wonnącym mchu.

Ale potem znów do pracowni, by trochę czytać, nieco wypocząć. Czasami czuje się już bardzo zmęczony i nogi zaczynają mu ciężyć. Kiedy tak sam leży z zamkniętemi oczami na skórzanej sofie czuje się znużony i stary, myśli z cicha: „Przecie dobrze-tak: gdzież ten czas, ten straszny, kiedy sam się jeszcze śmierci, jak upiora, kiedy chciałem się skryć przed nią i zaprzeć jej. Teraz nie znię już trwogi, owszem czuję się dobrze, że zbliżam się już ku niej". Wyciąga się na kanapie, myśli brjają w ciszy. Niekiedy szybko nakreśli ołówkiem jakieś słowo, potem patrzy długo i poważnie przed siebie. O, jakże piękne jest oblicze tego znużonego człowieka zachmurzone zadumą i marzeniem, samo ze sobą i swemi myślami.

Wieczorem znów na dół do rozmownego grona: skonał już przecie pracy. Przyjaciel Goldenweizer, pianista, zapytuje czy może coś zagrać. „Owszem, owszem!" Tołstoj opiera się o fortepian, rękami ocienia oczy, żeby nikt nie widział, jak porywa go magja wiązanego dźwięku. Słucha, powieki zamknięte, pierś oddecha głęboko. Rzecz osobliwa, ta muzyka, której się głośno wypierał, dziwnie jakoś osnuwa go, budząc wszystko, co miękkie i czyniąc duszę po wszystkich przykrych troskach znowu łagodną i dobrą. „Jakżeż śmiałem ją łajać, sztukę", myśli w sobie po cichutku „Gdzież pocieszenie, jeśli nie tu? Każda myśl zasępia, wszelka wiedza łamie, a obecność Boga gdzież indziej czujemy ją wyraźniej, niż w obrazie czy w słowie artysty. Braćmi jesteście mi, Beethovenie i Chopinie, odczuwam teraz wasze spojrzenia, jak się we mnie kładą, jak serce ludzkości wzbiera we mnie. Wybaczcie bracia, że wam złorzeczyłem". Gra kończy się dźwięcznym akordem, wszyscy składają ręce do oklasków i Tołstoj po chwili wahania również. Uleczył się z wszelkiej niechęci. Łagodnie uśmiechnięty zbliża się do zebranych i bawi się miłą rozmową. Wreszcie owiewa go coś, jakby wesołość i cisza; różnorodność dnia zdaje się całkiem dobiegać już końca.

Ale raz jeszcze, zanim uda się na spoczynek, wchodzi do pracowni. Nim dzień się skończy, Tołstoj odprawia nad sobą ostatni sąd, zażąda od siebie, jak zwykle, obrachunku za każdą godzinę, jak i za życie całe. Oto leży rozłożony pamiętnik oko sumienia spoziera na jego białe karty. Tołstoj przywodzi na pamięć każdą godzinę dnia i sprawuje sąd. Myśli o chłopach, o zawinionej nędzy, którą widział w czasie przejażdżki konnej, nie mogąc pomóc inaczej, jak tylko drobną lichą monetą. Pamięta, że był niecierpliwy wobec nędzarzy, pamięta o srogich i złych myślach względem żony. I całą tę winę zapisuje do książki — oskarżenia. Zapalczywem piórem zapisuje wyrok znów było się grzesznym, chromało się na duszy. Za mało dokonało się dobrego! Wciąż jeszcze nie nauczyłem się tej trudnej rzeczy, by kochać ludzi wokół siebie, zamiast ludzkości. Pomóż mi, Boże, pomóż mi!"

Potem jeszcze data dnia następnego i to tajemnicze „J. ż. b." jeśli żyć będę. Oto skończyła się praca, znów przeżyło się dzień. O zgarbionym barku przechodzi staruszek do sąsiedniego pokoju, składa bluzę, ciężkie buty i rzuca ciało, ciężkie ciało na łóżko, myśląc jak zawsze naprzód o śmierci. Jeszcze niespokojnie wirują myśli, jak barwne chrząszcze, lecz zwolna tracą się niby motyle w lesie coraz większego pomroku. Już sen, jak cień, zapada całkiem nisko...

Wtem nagle — przeraził się — czyż nie dał się słyszeć krok? Tak, słyszy istotnie w pobliżu krok, cichy i podstępny, słyszy krok w pracowni i zrywa się bez szelestu nawpół nagi i przywiera rozpalone oczy do dziurki od klucza. Tak, dojrzał światło w sąsiednim pokoju, ktoś wcisnął się z lampą w ręku i szpera po jego biurku, wertuje najsekretniejszy pamiętnik i czyta jego słowa, dialog sumienia: żona, Zofja Andrejewna Szpieguje go aż do ostatniej tajemnicy; nie chcą pozostawić go z Bogiem samego; wszędzie, wszędzie w domu, w życiu, w duszy osaczony jest ludzką chciwością i ciekawością. Ręce drżą z wściekłości, już chwyta za klamkę, by nagle rozewrzeć drzwi i porwać się na żonę, która go szpiegowała. Lecz w ostatniej chwili poskramia gniew: „A może i to zadano mi jako próbę". Cofa się z powrotem na tapczan, oniemiały, bez tchu, wsłuchując się sam w siebie, niby w studnię która wyschła. Tak niezasypiając, leży jeszcze długo, on Lew Mikołajewicz Tołstoj, największy i najpotężniejszy człowiek swego czasu, zdradzony w własnym domu, trapiony zwątpieniami i w samotności marznący.

Drugi dzień procesu o ohydny mord na Zofji Paluchowej

Kraków, 3 grudnia.

(M) Wśród wzmagającego się zaciekawienia tłumów publiczności toczyła się wczoraj w dalszym ciągu przed trybunałem przysięgłych rozprawa, stanowiąca epilog ponurej zbrodni w Dłubni pod Krakowem. „Bohater" krwawej tragedji, oskarżony Paluch, który poprzedniego dnia zakończył składanie zeznań, siedzi spokojnie na ławie swej, zwrócony do sędziów przysięgłych twarzą, z której nie schodzi lekki, może nieco pogardliwy, uśmieszek. Na obciążające zeznania świadków nie reaguje żywiej, zaś pytania przewodniczącego odnośnie do drastycznych momentów, podanych przez świadków, zbywa stereotypowem twierdzeniem, że świadkowie ci kłamią i fałszywie złożyli przysięgę. A „krzywoprzysięsców" tych jest coraz więcej i coraz bardziej uwypuklają świadkowie tragiczne koleje życia nieszczęśliwej Zofji Paluchowej, która była istną męczennicą w małżeństwie z oskarżonym, człowiekiem gwałtownym, brutalnym i niebezpiecznym. Równocześnie świadkowie wystawiają tragicznie zmarłej jak najlepsze świadectwo, obalając koncepcję obrony, jakoby śp. Paluchowa zaniedbywała dom i dzieci, prowadząc lekki żywot, a stwierdzają zgodnie, że była to kobieta uczciwa, pracowita, gospodarna i dobra matka.

Sędziowie przysięgli, wśród których znajduje się ks. Hieronim Radziwiłł z Balic i hr. Badeni, śledzą przebieg orzprawy z żywem przejęciem, którego jaskrawym objawem był opisany niżej incydent, wywołany niezbyt parlamentarnem odezwaniem się jednego z przysięgłych.

* * *

KORZYSTNA OPINJA ARTYSTY-MALARZA STACHIEWICZA O ZAMORDOWANEJ.

Jako pierwszy świadek zeznawał p. Piotr Stachiewicz, artysta malarz, któremu zamordowana Paluchowa pozowała wielokrotnie do obrazów. Świadek znał ją od dziecka, gdyż pozowała ma wraz ze swemi siostrami od najmłodszych lat aż do zamążpójścia. Po ślubie nie przychodziła do świadka, dopiero po kilku latach, po wniesieniu skargi separacyjnej i zamieszkaniu w Krakowie, zaczęła na nowo pozować. Wtedy opowiadała Paluchowa świadkowi że mąż obchodził się z nią nieludzko, że ją bił i katował. Zamiast sam pracować, zapędzał ją do roboty w polu i przy gospodarstwie, a na zwracane przez nią uwagi, by sam nie próżnował bił ją i groził wyrzuceniem z domu tak, że wkońcu musiała wdrożyć kroki o separację. Paluchowa opowiedziała świadkowi m. in. taki drastyczny szczegół ze swego pożycia z oskarżonym: Kiedy dostała bóle porodowe i prosiła męża, by poszedł po akuszerkę, ten najpierw zniewolił ją, a potem dopiero sprowadził akuszerkę.

Na szczegółowe pytania św. Stachiewicz charakteryzuje Paluchową jako **kobietę uczciwą i sympatyczną, zachowującą się zawsze z wielką godnością i bez cienia zalotności. Świadek nie malował jej aktu, tylko twarz.**

W ODSWIĘTNYM STROJU SZŁA KU SMIERCI...

Następny świadek, 14-letnia Marja Gawin, rezolutna dziewczyna wiejska, służyła u Paluchowej podczas jej pobytu w Krakowie po wniesieniu skargi separacyjnej. Zeznaje, że krytycznej niedzieli Paluchowa wyszła z domu o godz. 1-szej w południe, ubrana odświętnie w bluzę aksamitną, wyszywaną kwiatami, spódnicę miała koloru ciemno bronzowego, obszyta u dołu trzema jedwabnemi wstążkami. Na głowę ubrała strojną czerwoną chusteczkę z kwiatami, a na nogi wdziała czerwone buty z wysokiemi cholewkami. Na zapytanie dokąd idzie, odpowiedziała Paluchowa, że musi przynieść sobie z Dłubni od męża ziemniaków i w tym celu wzięła zawiniątko. Paluchowa więcej nie wróciła. W trzy dni potem oskarżony przyjechał do Krakowa i zapytał świadka, gdzie ona, poczem namawiał Gawinównę, by z dziećmi pojechała do Dłubni, czemu dziewczyna się jednak sprzeciwiła. Wreszcie podaje świadek, że **podczas całej jej służby u Paluchowej nie zdarzyło się, by Paluchowa pozostała w nocy poza domem.**

WYJĄTKOWY PONIEDZIAŁEK W IZBIE PALUCHA

Podłoga wyprzątnięta i zamieciona...

Świadek Antoni Mól, najbliższy sąsiad Paluchów zeznaje, że sam nie był nigdy obecny przy kłótniach między małżonkami, jedynie słyszał od ludzi we wsi, że Paluchowie żyją w niezgodzie i mają się rozwieść. Pozatem z pewnem wahaniem wystawia Paluchowi korzystne świadectwo twierdząc, że był on spokojny, z nikim się nie kłócił i był pracowity. Świadek potwierdza szczegół, że **w izbie Palucha był zawsze brud i gnój, a koza chodziła wolno po izbie. Natomiast w poniedziałek wieczorem po zniknięciu Paluchowej świadek widział, że izba była wyprzątnięta i wymieciona. Poza tym dniem nie widział świadek nigdy, by izba Palucha była wymieciona.**

NOGI KONIA, POKRYTE ŚWIEŻEM BŁOTEM

Świadek ten pożyczył od Palucha konia we wtorek 17 maja o godz. 5-tej rano i zwrócił uwagę, że nogi konia pokryte są świeżem, niewyschniętem błotem.

Przewodniczący s. s. o. Dr. Kaczmarski zwraca uwagę sędziom przysięgłym na ten szczegół ze względu na mające nastąpić zeznania świadka Nowakowej, która widziała we wtorek o godz. 3-ciej rano Palucha, jadącego wozem od rzeki Dłubni.

INCYDENT Z SĘDZIĄ PRZYSIĘGŁYM

W tem miejscu jeden z sędziów przysięgłych p. Chrząszcz, który od początku rozprawy zdradza żywe zainteresowanie jej przebiegiem i często zadaje pytania, odzywa się: „**Wiem, wiem, to on zawoził ciało do rzeki Dłubni**".

Obrońca Dr. Aschenbrenner żąda zaprotokołowania tych słów sędziego przysięgłego i stawia wniosek o wyłączenie tego przysięgłego z powodu robienia uwag, skierowanych przeciw oskarżonemu.

Przew. dyktuje odnośne słowa do protokołu i poucza przysięgłych, by wstrzymywali się od uwag.

Sędzia przys. Chrząszcz oświadcza, że słowa te powiedział na podstawie aktu oskarżenia i przesłuchania Palucha.

Obrońca żąda skonstatowania, że ani w akcie oskarżenia, ani w przesłuchaniu obwinionego niema twierdzenia, że Paluch zawoził ciało żony do rzeki Dłubni, a tylko jest zeznanie jednego świadka, że widział Palucha, wracającego z próżnym wozem od strony rzeki. Zarazem ponawia obrońca wniosek o wyłączenie sędziego przysięgłego Chrząszcza.

Przew. po cichej naradzie ogłasza uchwałę trybunału, **odmawiającą wnioskowi obrońcy o skonstatowanie treści aktu oskarżenia i protokołu zeznań oskarżonego, a co do wniosku o wyłączenie sędziego przysięgłego oświadcza, że wniosek taki jest nieprzewidziany w ustawie, gdyż sędzia przysięgły na podstawie złożonej przysięgi ma sądzić wedle swego sumienia i nie podlega trybunałowi, a odpowiedzialny jest tylko przed** Bogiem.

W dalszym ciągu zeznaje świad. A. Mól, że jeżdżąc w niedzielę 15 maja kilkakrotnie z Krakowa do Dłubni i z powrotem głównym gościńcem oraz bocznemi drogami na rowerze **nie widział wcale dwóch obcych osobników, ani też nie słyszał, by ktoś osobników takich zauważył.** Również potwierdza świadek Mól szczegół, że krytycznego dnia była piękna pogoda i cała wieś wyległa na pole, wobec czego **musiałby ktoś zauważyć Paluchowę, gdyby wychodziła z domu Palucha.**

WESZŁA DO CHATY, ALE JUŻ NIE WYSZŁA...

Franciszka Głowowa, sąsiadka Paluchów, zeznaje, że Paluchowa miała we wsi opinję uczciwej kobiety, pracowitej, gospodarnej i wiernej małżonki, a również on był dość pracowity. Dnia 15 maja wyglądające przez okno ze swego mieszkania widziała, **jak Paluch około godz. 2-giej popołudniu wprowadził żonę do swego domu, wziąwszy ją za ramiona. Wychodzącej z domu Paluchowej nie widziała mimo, że cały czas była przed domem. Również w całej wsi nikt nie widział Paluchowej, wychodzącej z domu. Kiedy wyłowiono zwłoki, cała wieś, jak jeden, mówiła, że to Paluch zamordował żonę. Matka świadka Franciszka Wójcikowa opowiadała jej, że widziała o godz. 3-ciej albo ½4-ej rano Palucha, jadącego od rzeki Dłubni furą, we wtorek albo we środę po zniknięciu Paluchowej.**

OSKARŻONY PALUCH — PODPALACZEM?

Świadek **Katarzyna Żołdaniowa**, ciotka zamordowanej, u której Paluchowa mieszkała po separacji z mężem od lipca do grudnia 1926 r. zeznaje, że Paluchowa mimo nalegań oskarżonego nie chciała do niego wracać, mówiąc, że woli chodzić po prośbie, niż mieszkać z mężem, który ją bije i katuje. Cierpiała wielki niedostatek, a mimo to nie chciała wracać do męża. W grudniu Żołdaniowa wypowiedziała Paluchowej mieszkanie, z obawy, przed groźbą Palucha, który powiedział jej, że ją kara boska z jego ręki spotka i że ją spali, jeśli dalej będzie trzymać u siebie Zośkę. Groźby tej tembardziej się obawiała, że Paluchowa opowiadała jej, iż Paluch jest niebezpiecznym człowiekiem i podpalił dom niejakiego Ptaka za to, że nie chciał wydać córki za niego.

BRUTALNY MĄŻ

Z opowiadania Paluchowej wie Żołdaniowa, że kiedy po urodzeniu dziecka Paluchowa na namowę oskarżonego wróciła do Dłubni, Paluch tejsamej nocy **znęcał się nad nią i groził nożem, wobec czego Paluchowa zaraz nazajutrz rano uciekła od niego. Po pewnym czasie Paluch znowu wyjechał po nią, a wtedy Żołdaniowa widziała — jak oskarżony ściągnął Paluchową z wozu, począł ją deptać nogami i bić za to, że nie chciała wrócić do niego.**

STRASZNE PRZECZUCIE ZAMORDOWANEJ

Ilekroć Paluchowa wychodziła do Dłubni, oświadczała Żołdaniowej, że idzie do męża i może już więcej nie wróci. Raz podczas kłótni słyszała Żołdaniowa, jak Paluch odezwał się do żony: „Dziś, czy jutro i tak cię święta ziemia pokre z mojej ręki".

Przew. wzywa oskarżonego, by oświadczył się na zeznania Żołdaniowej.

Osk. Paluch.: To jest zeznanie fałszywe, nie nie jest prawdziwe. Świadek nie uznaje Boga, bo zeznaje fałszywie. Przyznaję, że kiedy żona po porodzie przyszła z małem dzieckiem do mnie, to miała zostać już na stałe.

Przew.: A więc dlaczego po jednej nocy odeszła?

Osk.: Odeszła, bo była namówiona przez ciotkę. Nie musiała być usposobiona, żeby u mnie zostać na stałe, tylko na to, żeby drugie dziecko, które po porodzie było u mnie, sprowadzić do domu.

Zaprzecza, jakoby deptał po żonie i wyrzucił ją z wozu, a tylko przyznaje, że ją „wysadził" z wozu i może niechcąco ją potrącił nogą.

CO ZE ŚWIADKIEM WILKOSZOWĄ?

Adw. Dr. Schönwetter (do świadka Żołdaniowej): Czy słyszała Pani coś o tem, że w związku z rozprawą przyszedł ktoś do Wilkoszowej, drugiej gospodyni Paluchowej i rozmawiał z nią o zeznaniach w sądzie?

Św. Żołdaniowa: Słyszałam od Antoniny Grzebieniowej, która teraz mieszka u Wilkoszowej, że przed dwoma tygodniami w niedzielę przyszedł do Wilkoszowej jakiś pan od adwokata Palucha, ale bliżej nie wie, o czem mówił z Wilkoszową.

Przew. stwierdza, że Wilkoszowa mimo wezwania nie przybyła do sądu, a Żołdaniowa wyjaśnia, że Wilkoszowa jest chora na zapalenie płuc.

ŚWIADKOWIE ŻYJĄ W STRACHU PRZED ZEMSTĄ PALUCHA

Agata Molowa, wieśniaczka z Dłubni, zasłania się niepamięcią odnośnie do zajścia z przed dwóch lat między Paluchami, o którem zeznała w śledztwie. Przewodniczący odczytuje z protokołu zeznań u sędziego śledczego, że **Molowa pytała się sędziego śledczego, czy Paluch wyjdzie z więzienia, gdyż we wsi boją się, że jak wyjdzie, to będzie się mścił na świadkach.** Molowa potwierdza to, a na pytanie obrońcy oświadcza, że także **teraz boi się oskarżonego.** Mimo to zeznaje zgodnie z poprzednimi świadkami, że opinja całej wsi wskazywała na Palucha jako na sprawcę mordu. Również nie widziała krytycznego dnia dwóch podejrzanych osobników we wsi.

Marja Molówna, córka poprzedniego świadka, zeznaje zgodnie z zapodaniami innych świadków z Dłubni.

SIOSTRA PALUCHOWEJ O TRAGICZNEJ DOLI ZAMORDOWANEJ

Honorata Ciepielowa, siostra zamordowanej, nie korzysta z dobrodziejstwa ustawy jako szwagrowa oskarżonego i składa zeznania. Jest to 35-letnia, bardzo ładna kobieta wiejska, podobna do zamordowanej siostry. Zeznaje, że oskarżony był niegospodarny i nie chciał nic robić, tylko wygrzewał się przy piecu, a żonie kazał pracować. Sprzedawał również zboże z jej pola, a ona cierpiała głód, nie mając kawałka chleba. Pewnego razu prosiła Paluchowa męża, by wziął się do młócenia na co on uderzył ją cepami w głowę. Z opowiada-

nia Paluchowej wie, żę wygrażał się jej w obecności wójta, iż utnie jej siekierą głowę. Oskarżony traktował po nieludzku zarówno żonę, jak i dzieci, odmawiając jej np. cukru, który dla siebie zamykał. Dziecku dwuletniemu dał raz do zjedzenia zepsutą kiełbasę, po której chodziły robaki. Mimo, że zajmował się szewstwem, Paluchowa przez cały rok chodziła bez butów tak, że nawet ksiądz za pośrednictwem męża świadka dowiadywał się, czy Paluch sprawił już żonie buty. Dalej stwierdza Ciepielowa, że Paluch sam wysyłał żonę do pozowania, aby zarobiła coś i prosił p. Wodzinowskiego, by żonę malował, aby coś pieniędzy przyniosła do domu. Dalej Ciepielowa zeznaje, że poznała nogi zamordowanej siostry po dwóch dłuższych palcach u nóg, jak również potwierdza szczegół o tem, że Paluchowa mówiła jej iż mąż jej podpalił domostwo Ptaka.

Wreszcie powtarza świadek, że siostra bardzo często skarżyła się przed nią, iż mąż ją poniewiera jak niewolnicę, a nadto zachowuje się wobec niej w pożyciu małżeńskiem po zwierzęcemu. Dla wyjaśnienia odnośnych szczegółów trybunał zarządził po godz. 2-giej popołudniu tajną rozprawę, poczem o godz. 2,30 rozprawę odroczono do dziś.

Rozprawa ze względu na wielką ilość świadków i szczegółowe ich badanie, przeciągnie się do przyszłego tygodnia.

Wiadomości z kraju

Akcja na rzecz Keren Hajesod

W ubiegłych dniach przeprowadził delegat jerozolimskiej centrali Keren Hajessod p. dr. Terlo wielką akcję na rzecz Funduszu Odbudowy w Tarnowie. Akcja zainicjowaną została uroczystą akademją ku uczczeniu 10-lecia deklaracji Balfoura, urządzoną w ubiegłą niedzielę. Akademja wypadła nad wyraz uroczyście i imponująco. Wzięli w niej udział wiceburmistrz dr. Mütz, prezes kahału dr. Ehrenfreund, przedstawiciele stow. kupców i rzemieślników, wszystkie ugrupowania sjonistyczne oraz inteligencja żydowska wszelkich kierunków. Bardzo piękne i silne przemówienia wygłosili pp. Neiger w języku hebrajskim, dr. Zimmermann z Krakowa w języku polskim i dr. Terlo w języku żydowskim. Do uświetnienia wieczoru przyczyniły się udatne produkcje pełnej orkiestry „Muzy“.

Przeprowadzona w następnych dniach akcja na rzecz Keren Hajessod przyniosła w gotówce i zobowiązaniach pokaźne rezultaty. Akcja ta, która powinna być przykładem dla miast innych, prowadzona jest w dalszym ciągu, przy czynnym współudziale pp. Neigera, dra Spanna, dra Schenkla, dra Feiga, Goetzlera, Schinagla, Kurza, dra Silbermanna, dra Chometa, dra Spelsera, Korna, Reinholda, inż. Rosenblütha i in.

* * *

AKCJA NA RZECZ KEREN HAJESSOD W RZESZOWIE rozpoczyna się w poniedziałek 5 bm. pod kierunkiem delegata Centrali jerozolimskiej, p. Dra Terły. Komitet lokalny Keren Hajessod odbył już posiedzenie, na którem omówiono techniczne przeprowadzenie akcji. Wynik ubiegłej akcji na „Keren Hajessod“ ułatwi tegoroczną akcję, która z tego powodu trwać będzie tylko kilka dni.

Memorjał chaluców przedłożony prof. Weizmannowi

W czasie powitania prof. Weizmanna we Lwowie wręczyli przedstawiciele centrali chalucowej we Lwowle prezydentowi światowej Organizacji sjonistycznej dokładny memorjał w sprawie emigracji do Palestyny. W memorjale zaznacza się, że przeszło 400 chaluców, którzy odbyli okres przygotowania, oczekuje na możliwość emigracji. Szczególnie wchodzą w rachubę zorganizowane grupy, z których część znajduje się już w Palestynie. Niemożliwość emigracji odbija się niekorzystnie na ruchu chalucowym i na pracy propagandystycznej w Polsce.

Przechrzci

Żydowskie pisma we Lwowie ogłaszają smutną statystykę przechrztów w roku 1926/27. W roku tym przyjęło chrzest 56 Żydów, a ogółem wystąpiło z gminy żydowskiej 79 osób. Jak zapewnia „Der Morgen“, statystyka ta nie jest zupełną, albowiem nie wszystkie wypadki chrztu rejestruje się w gminie, a jednak statystyka ta jest nad wyraz smutnym objawem. Wśród przechrztów znajduje się nietylko, jak dawniej inteligencja, lecz także koła kupieckie i rzemieślnicze. Pozatem zdarzają się wypadki, że całe rodziny przyjmują chrzest. Charakterystycznem w liście konwertentów jest nazwisko dziecka urodzonego w roku 1920 w Drohobyczu. Podobno jest to obecnie moda wśród niektórych sfer, które, nie mogąc zerwać łączności z żydostwem, usiłują przynajmniej swoje dzieci uwolnić od „ciężaru“ żydostwa.

PREZ. WEIZMANN W PRZEJEŹDZIE PRZEZ MAŁOPOLSKĘ. Dodatkowo donoszą nam jeszcze z Rzeszowa, że i tamtejsze żydostwo powitało w sposób żywiołowy i nader uroczysty przejeżdżającego onegdaj prez. Weizmanna. W imieniu Org. sjońskiej przemówił p. Abe Apfelbaum, w imieniu kahału członek zwierzchności p. Ch. Eisenberg.

ZJEDNOCZENIE ŻYDOWSKICH INSTYTUCYJ FILANTROPIJNYCH W WARSZAWIE. Z inicjatywy gminy żydowskiej w Warszawie odbyło się zebranie przedstawicieli wszystkich żydowskich instytucyj filantropijnych. Na zebraniu uchwalono, by gmina przeprowadziła kontrolę we wszystkich instytucjach, poczem nastąpi zespolenie wszystkich organizacyj filantropijnych. W konferencji wzięli udział przedstawiciele kilkunastu instytucyj.

NOWE UZDROWISKA PAŃSTWOWE. Departament służby zdrowia M. S. W. zamierza uruchomić w najbliższym czasie państwowe solankowe zakłady zdrojowe w Delatynie, Kossowie, w Lacku i w Burkusie. Wszystkie wymienione miejscowości leżą w Beskidach Wschodnich.

NOWY TEATR DRAMATYCZNY W WARSZAWIE o charakterze popularnym założył p. Dr Tadeusz Konczyński, autor dramatyczny, zamieszkały dawniej w Krakowie.

AKCJA WYBORCZA W BIAŁYMSTOKU. W dniu 30 listopada wniosły wszystkie stronnictwa listy kandydatów we wyborach do Rady miejskiej w Białymstoku. Żydzi wnieśli 6 list wyborczych. Pierwszą listę wniośli narodowo-żydowski blok, w skład którego wchodzą sjoniści, „Mizrachi“ „Aguda“ folkiści i kilka organizacyj gospodarczych. Ze strony polskiej wniesiono 3 listy: prawicy, sanacji i PPS. Jedną listę wnieśli Niemcy, a jedną Rosjanie.

JAK ZŁODZIEJE WYKORZYSTUJĄ POLITYCZNE WIADOMOSCI? U krawca warszawskiego p. Zaremby zamówiono dla marsz. Piłsudskiego kilka cywilnych ubrań w związku z zamierzonym wyjazdem p. Marszałka do Genewy. Wiadomość ta wywołała zrozumiałą sensację, z której skorzystali kasiarze warszawscy. W czasie przerwy obiadowej skradli oni z kasy p. Zaremby 21 tysięcy złotych i znikli bez śladu.

KRADZIEŻ W GMACHU POSELSTWA BRAZYLIJSKIEGO. Z Warszawy donoszą: Onegdaj dokonano w Warszawie niezwykle śmiałej kradzieży w poselstwie Brazylji, mieszczącem się w pałacyku przy Aleji Róż. Złodzieje wtargnęli do halu pałacyku i z mieszkania posła Pecanho zabrali bez przeszkody najcenniejsze i najwspanialsze przedmioty. Zdaniem jednych wartość skradzionych przedmiotów wynosi około 75.000 złotych, zdaniem innych zawców, wartość samego tylko złota przekracza 100.000 zł, niezależnie od wartości muzealnej przedmiotów. Policja wszczęła energiczne dochodzenia za sprawcami.

ILE SAMOBÓJSTW POPEŁNIONO W WARSZAWIE? Według danych statystycznych w ubiegłym miesiącu to jest w czasie od 1 listopada do 1 grudnia targnęło się na życie w Warszawie 120 osób. W tej liczbie było 32 wypadków śmiertelnych.

Król na 64 polach

Triumf Aljechina nad Capablancą.

(-si) Triumf Aljechina nad Capablancą interesuje cały świat szachowy. Szachy mają jednak nie zwykłą siłę przyciągającą nietylko szachistów, ale i ludzi nie znających arkanów gry w szachy. Istnieje nawet cała filozofja szachów, a teoretykiem tej filozofji jest były mistrz światowy, dr. Lasker. U nas w Polsce Karol Irzykowski w jednym ze swoich dramatów oparł cały wątek swej akcji na namiętności, jaką wykazują szachiści we wzajemnych ze sobą zapasach. Istnieje bowiem prócz namiętności serca jeszcze namiętność myśli, która może być taksamo fascynująca...

Aljechin jest teraz czwartym z rzędu mistrzem światowym. Tytuł „Champion of the world“, uzyskał w r. 1886 po raz pierwszy Steinitz, gdy walczył w Nowym Jorku, St. Louis i Nowym Orleanie z amerykańskim szachistą Zuckertortem. Z tych zapasów wyszedł Steinitz zwycięsko w stosunku 10 do 5 przy pięciu partjach remis. Tytuł mistrza światowego dzierżył Steinitz do r. 1894, a przez ten czas najzagorzalszym jego rywalem był Rosjanin Czigorin, który w Havannie wygrał sześć partyj przeciwko 10 partjom Steinitza. Dopiero w r. 1894 ustąpił Steinitz pierwszeństwa młodemu Laskerowi, który przez 27 lat był „królem“ szachów. W r. 1921 został Lasker pobity przez Capablancę, genjalnego Kubańczyka. Obecnie znowu Capablanca złożył oficjalnie i uroczyście tytuł mistrza szachowego w ręce Aljechina.

Zapasy Aljechina z Capablancą były bardzo emocjonujące. Pierwsze zwycięstwo Aljechina podziałało na Amerykę jak piorun z jasnego nieba. Nikt się nie spodziewał, że Rosjanin Aljechin pobije Capablancę własną jego bronią, albowiem Aljechin przyswoił sobie metodę gry Capablanki, ale zachował przytem zimną krew, podczas gdy Capablanca po pierwszych klęskach tracił panowanie nad swemi nerwami. 21 partja musiała zostać przerwaną, a na żądanie Capablanki usunięto ze sali publiczność.

Na nowego mistrza Aljechina czeka jednak już dr. Lasker, który zapowiedział, że znowu podejmuje walkę o mistrzostwo świata. Do Buenos Aires nie chciał Lasker pojechać, ponieważ nie wierzył w gwarancję objektywności aranżerów tej imprezy. Natomiast w Europie chce Lasker znowu zasiąść do gry. Możemy się więc spodziewać nowych emocyj...

Program stacyj radjofonicznych

Sobota, 3 grudnia

Kraków (545 m) 11—13 Poranek w komorze Sienkiewicza w salinach wielickich. (Program muzyzno wokalny w wykonaniu orkiestry i chóru górników w Wieliczce), 16.40—17.05 Pogadanka dla rodziców i wychowawców: „Dom i szkoła“, wygł Dr W. Zazula. 17.05 Transm. Akademji plastyków ku czci Wyspiańskiego. 19.35—20 Odczyt pt. „Przegląd polityki zagranicznej“ wygł. Dr J. Reguła. 20.30 Koncert Wagnerowski (arje i duety w wykon. J. M. Sowińskiego i F. Platówney. 22.30—23.30 Muzyka salon. z „Pavilloun“.

Warszawa (1111 m) 12, 15 i 16.25 Komunikaty 17.46—19 Program dla młodzieży (m. in. koncert). 15.45—20 Radjokronika. 20.30 Trankm. z Krakowa, wzgl. muz. taneczna (wyj. z operetek). 22.30 Muz. taneczna.

Poznań (344.8 m) 13 Giełda. 20.30 Muz. lekka.

Wiedeń (517.2 m) 11 i 15.15 Koncerty. 19.45 „Królowa“ opertka Straussa i jazzband.

Berlin (483.9 m) 17—19 Muz. lekka. 20 „Noc wenecka“ operetka J. Straussa. 22.30 Lekcja i muz. taneczna.

Lipsk (365.8 m) 20.15 Wieczór wesoły. 22.15 Muz. taneczna.

Stuttgart (379.7 m) 19 Koncert (m. in. arje i pieśni).

Frankfurt n/M (428.6 m) 16.30—17.45 Wyj. z operetek 19 „Wolny strzelec“ opera Webera.

Laugenberg (468.8 m) 13.05 i 18 Koncerty m. in. arje. 20 Wieczór wesoły. do 1-szej muz. taneczna.

Medjolan (315.8 m) 21 „Triviata“ opera Verdiego

UROCZYSTE OTWARCIE RADJOSTACJI KATOWICKIEJ (422 m)

W niedzielę, 4 bm nastąpi o 12.10—14 Uroczyste otwarcie radjostacji katowickiej o sile 10—12 kw. w antenie. Uroczystość otwarcia i niektóre punkty programu katowickiego transmitowane będą na inne stacje polskie, m. in. Kraków.

Do społeczeństwa żydowskiego!

Żydowski Dom Akademicki jest ukończony. Wielkiemi ofiarami pieniężnemi całego społeczeństwa i ofiarną pracą jednostek udało się urzeczywistnić szczytną myśl o wielkiej społecznej doniosłości.

Liczne rzesze młodzieży akademickiej czekają z niecierpliwością wśród najcięższych warunków bytowania, aby móc Dom zamieszkać i pracować w spokoju. — Byliśmy przekonani, że już z początkiem bieżącego roku szkolnego Dom będzie mógł otworzyć wrota dla młodzieży.

Wszystko już jest na ukończeniu, a brak tylko wewnętrznego urządzenia pokoi.

Ufni we wypróbowaną ofiarność społeczeństwa naszego, zwracamy się w tej chwili do Niego z gorącym apelem, aby ufundowało urządzenie wewnętrzne dla 50 pokoi Domu Akademickiego.

Urządzenie jednego pokoju kosztować będzie 600 zł.

Dzięki naszym dotychczasowym zabiegom znalazło się już kilku hojnych ofiarodawców, z których każdy przeznaczył kwotę 600 zł na urządzenie jednego pokoju.

Wierzymy silnie, że znajdą się w społeczeństwie naszem szlachetni obywatele, którzy nie poskąpią kwoty 600 zł na urządzenie jednego pokoju i w ten sposób zwiążą swe imię na zawsze ze Żydowskim Domem Akademickim.

Wierzymy, że społeczeństwo nasze nie zawiedzie nadziei młodzieży oczekującej z tęsknotą, niejednokrotnie wśród nędzy i głodu, otwarcia Domu Akadmickiego i kuchni akademickiej.

Pomóżcie nam dokończyć budowy Żydowskiego Domu Akademickiego!

Komitet Budowy Żydowskiego Domu Akademickiego.

Deklaracje przyjmuje p. Wincenty Moszkowski w Krakowie, ul. Wrzesińska l. 3.

KRONIKA

Wschód słońca	Grudzień	Zachód słońca
17 m. 28	3 Sobota 9 Kislew 5688	15 m. 29

„Sjonizm w polityce międzynar.“

Zapowiedziany na dzisiaj odczyt p. Dra Ignacego Schwarzbarta n. t. „Sjonizm w polityce międzynarodowej“ wywołał żywe zainteresowanie.

Odczyt urządza Związek żyd. młodzieży akad. U. J. „Przedświt-Haszachar“ w sali Kopernika na uniwersytecie o godz. 8 wieczór.

W sprawie ograniczenia egzekucyj podatku dochodowego

Jak wiadomo, Prezydjum Krakowskiego Stowarzyszenia Kupców, na skutek licznych zażaleń ze strony ogółu kupiectwa, interwenjowało przy poparciu p. posła Thona oraz Prezydjum Izby Handlowej i Przemysłowej u miarodajnych władz w kierunku tymczasowego ograniczenia egzekucji podatku dochodowego do wysokości kwoty zawnioskowanej przez rekurenta wzgl. ustalić się mającej przez Komisję Szacunkową jako opinjodawczą.

W związku z tem wzywa Sekretarjat Krakowskiego Stow. Kupców wszystkich podatników szczególnie pokrzywdzonych ostatnimi wymiarami podatku dochodowego, by zgłosili się w godzinach urzędowych (Grodzka 43) i przedłożyli nakazy płatnicze: 1) na podatek dochodowy na rok 1926, 2) na rok 1927 oraz 3) nakaz płatniczy na podatek obrotowy za rok 1926, oraz okoliczności motywujące nadmierność wzgl. niesłuszność wymiaru.

Zgłoszenia przyjmuje się w terminie dodatkowym do 6 bm.

Rewizje sanitarno-porządkowe w Krakowie

Magistrat przeprowadza począwszy od dnia 21 października br. doraźne komisje sanitarno-porządkowe, których zadaniem jest badanie stosunków po rządkowych i sanitarnych w realnościach, hotelach, restauracjach, sklepach, fryzjerniach itp., wydawanie na miejscu potrzebnych zarządzeń i pociąganie do odpowiedzialności karnej osób winnych zaniedbywania przepisów porządkowych i sanitarnych.

Komisja ta zbadała dotąd 241 realności, 43 sklepy, 65 restauracyj, kawiarni, cukierni, masarni, piekarni itp. i 15 hoteli. W 184 przypadkach, gdzie stwierdzono zaniedbywania, ukarała komisja winnych grzywnami, które w sumie wynoszą 1370 zł., a nadto w 61 przypadkach zarządziła usunięcie stwierdzonych braków na koszt i niebezpieczeństwo winnych. Komisja ta w dalszym ciągu prowadzi swą akcję.

—o—

— JUTRZEJSZY NUMER „NOWEGO DZIENNIKA“ zawierać będzie 16 stron druku.

—o—

— DZISIEJSZA AKADEMJA KU CZCI WYSPIAŃSKIEGO w Pałacu Sztuki rozpocznie się punktualnie o 5 popołudniu. Z chwilą rozpoczęcia drzwi Pałacu zostaną zamknięte. Z powodu Akademji wystawa sztuki czechosłowackiej będzie przez jeden dzień zamknięta. W niedzielę wystawa ta z powrotem będzie rozwieszona, w Świetlicy tylko zostaną jeszcze przez jeden dzień dzieła graficzne Wyspiańskiego, oraz prawie nieznane rzeczy Wyspiańskiego z ostatnich czasów.

— POSIEDZENIE RADY WYZNANIOWEJ odbędzie się w niedzielę dnia 4 bm. o godzinie 4 po poł. w sali obrad Rady. Na porządku dziennym dalsza dyskusja nad budżetem na rok 1928, oraz przy drzwiach zamkniętych — sprawy osobiste.

— RUCH PRZEDWYBORCZY W KRAKOWIE. Onegdaj odbyło się zebranie przedstawicieli polskich sfer obywatelskich, reprezentujących różne kierunki polityczne, stojących jednak na wspólnej platformie popierania obecnego rządu. Przewodniczył wiceprezes Ostrowski, a referat o obecnej sytuacji politycznej wygłosił b. poseł inż. Mianowski, który ostanio opuścił szeregi Chadecji. Po dyskusji powzięto uchwałę w kierunku stworzenia ugrupowania wszystkich polskich sfer obywatelskich, opartego na programie gospodarczym.

— OTWARCIE I. OKRĘŻNEJ WYSTAWY PRZECIWGRUŹLICZEJ odbędzie się w niedzielę 4 bm. o godz. 10 rano w gmachu Miejskiej Szkoły Wydziałowej przy ul. Szlak l. 5, staraniem Zarządu Okręgowego Związku Kas Chorych w Krakowie.

— KRAKOWSKI ODDZIAŁ POLSKIEJ AGENCJI TELEGRAFICZNEJ (PAT) został z dniem 2 bm. przeniesiony na ulicę Mikołajską 32, I. p.

— Z POLSKIEGO TOWARZYSTWA MATEMATYCZNEGO. Dziś w sobotę o godz. 7-mej w sali Instytutu Matematycznego U. J. (Kraków, Golębia 20) zwyczajne naukowe posiedzenie z odczytem p. Prof. Dr W. Wilkosza n. t. „O pewnych zagadnieniach integralnych teorji równań różniczkowych“. Goście mile widziani!

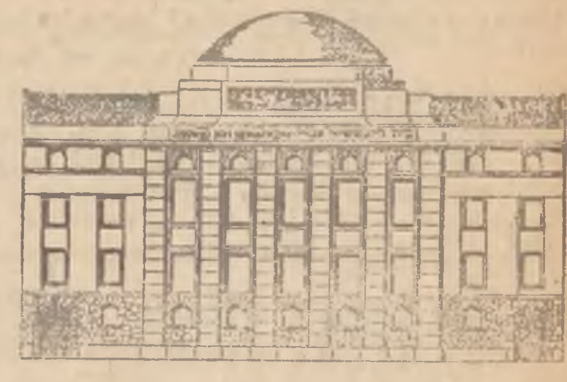
— DODATKOWE ZEBRANIA KONTROLNE dla szeregowych rezerwy i pospolitego ruszenia odbędą się w czasie od dnia 12 do 22 grudnia br. włącznie. Wszyscy zobowiązani, którzy z jakichkolwiek powodów nie zgłosili się do zasadniczych zebrań kontrolnych, winni stawić się wraz z dokumentami wojskowemi przed komisją kontrolną, urzędującą w koszarach im. Kościuszki przy ul. Rajskiej punktualnie o godz. 8-mej rano w dniach wyznaczonych w obwieszczeniu rozlepionem po mieście. Winni niedopełnienia tego obowiązku będą pociągnięci do surowej odpowiedzialności karnej przez właściwe względnie sądy wojskowe.

— PRZYGODA OLESIA. Wurstel Chaja (lat 24) służąca z Przeworska zgłosiła do policji, że dnia 1 bm. w Rynku Głównym przystąpił do niej nieznany osobnik, który zgodził ja do służby do jakiegoś fabrykanta i wyprowadził ją pod park Jordana. Tu usiłował ją zniewolić, jednak na krzyk dziewczyny nadbiegł posterunkowy, który przytrzymał owego osobnika nazwiskiem Oleś Piotr, (lat 42) z zawodu murarza.

— HARCE PIJANEGO SZOFERA. Bąkowski Rudolf szofer, znajdując się dnia 1 bm. w stanie nietrzeźwym i prowadząc samochód Nr. 6604 na zbiegu ul. Aleje Krasińskiego i Zwierzynieckiej najechał na stojący na przystanku wóz tramwajowy, wskutek czego samochód został uszkodzony. Wypadku w ludziach nie było.

Fundusz łańcuchowy

na rzecz budowy Żydowskiego Domu Gimnastycznego w Krakowie



P. Jakób Billig składa tysiąc złotych i wzywa do złożenia odpowiednich kwot pp.: Senatora Baumingera, Hermana Waserbergera, Aleksandra Mandelbauma, Ignacego Rando, Józefa Anhalta, Dra Jakóba Syropa, Dra Jakóba Korngolda, Dra Romana Waldmana, Maurycego Landaua, Dra Ferdynanda Korngolda.

* * *

Datki składać należy na adres: „Nowy Dziennik“, dla Żyd. Tow. Gimnastycznego, lub też na konto Ż. T. G. w banku Holzera.

— WOJOWNICZY PALACZ. We czwartek wieczór Władysław Bąk, palacz kolejowy znajdujący się w stanie nietrzeźwym wszczął na plantach pod górskich awanturę z Agnieszką Kiebzak (lat 26), którą ugodził nożem w prawy bok, zadając jej ranę głębokości 7 cm. tak, że zawezwano do niej pogotowie ratunkowe.

— UJĘCIE WŁAMYWACZY. Organa wydziału śledczego aresztowały Józefa Góreckiego (lat 32), znanego złodzieja, Stanisława Dzierżyńskiego (lat 52) i Wojciecha Skapkę za kradzież z włamaniem, dokonaną przez kilku dniami do sklepu Natalji Taschner przy ul. Florjańskiej l. 5, gdzie skradziono większą ilość crepe de chine oraz za włamanie do sklepu Jakóba Bankusa z Jankówki, pow. Wieliczka, gdzie również skradziono różne towary. Aresztowanych odstawiono do sądu.

— KRADZIEŻE PIĄTKOWE — Z WOZU. Folser Dawid zgłosił, że podczas przewożenia skór w ul. Dietlowskiej na ul. św. Agnieszki skradziono mu 1 bal podeszwowej skóry wartości 200 zł. — Boruch Juszkiewicz woźnica z Koszyc pow. Pińczów zgłosił, że skradziono mu z wozu na ul. Bożego Ciała beczkę masła 12 kg. wartości 90 zł.

— 24 PAR BUCIKÓW. Aresztowano Landaua Moteka (lat 15) z Sosnowca, jako poszukiwanego przez policję tamtejszą za sprzeniewierzenie 25 par bucików wartości 500 zł.

—o—

„Z EZRY CHALUCOWEJ“. Dziś w sobotę dnia 3 bm. o godz. 7.30 wiecz. (ul. Zielona l. 17. I. p.) posiedzenie Komitetu Ezry Chalucowej na zach. Małopolskę i Śląsk z ważnym porządkiem dziennym.

— ŻYDOWSKA ORGANIZACJA SZKOLNA zarządza dziś w sobotę o godz. 2.30 popoł. zebranie członków w lokalu przy ul. Krakowskiej l. 23.

— KLUB TOWARZYSKI „TEL AWIW“, Stradom 13. Dziś w sobotę wieczorem zebranie towarzyskie członków. Uprasza się o punktualne przybycie.

— PROF. GUSTAW CASSEL, znany ekonomista ze Sztokholmu, wygłosi w poniedziałek 5 bm. na zaproszenie Tow. Ekonomicznego odczyt pt. „Die Hauptprobleme der Neuordnung des internationalen Geldwesens“ w auli Uniw. Jag. o godz. 5 popol.

— ZWIĄZEK SJONISTÓW REWIZJONISTÓW. Dziś w sobotę o g. 2.30 popoł. zebranie wszystkich organizacyj rewizjonistycznych, na którem tow. M. Blecher wygłosi referat dysknsyjny n. t. „Nasze zadania wobec zjazdu Tarbutu, a Chalucej Hasafah Haiwrit“ (Zielona 17, of. I. p.) Goście mile widziani.

— BIELSKO! Dziś w sobotę 3 bm uroczysta akademja z okazji 10-lecia deklaracji Balfoura z udziałem delegata Egzekutywy Org. Sjońskiej w Krakowie, tow. Dr Eljasza Tischa z Nowego Sącza.

—o—

—o—

— PRZEDSTAWIENIE KINOTEATRALNE DLA MŁODZIEŻY urządza Komitet rodzicielski przy Żyd. Towarzystwie Szkoły Ludowej i Średniej w niedzielę 4 bm. o godz. 10 rano w sali kina „Wanda“ 3010

Termin wyborów został już wyznaczony

Prezydent Rzplitej podpisał już odpowiedni dekret.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 2 12 Sin. P. Prezydeint Rzeczypospolitej przybył w piątek ze Spały i po naradzie z czynnikami rządowemi podpisał dekret o wyznaczeniu nowych wyborów do ciał ustawodawczych. Po południu p. Prezydent powrócił do Spały. Ogłoszenie dekretu nastąpi w najbliższych dniach.

Termin wyborów do Sejmu został ustalony na 26 lutego a do Senatu na niedzielę następną, to znaczy na 4 marca.

Smutny koniec polskiego monopolu spirytusowego w Turcji

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 2 12. Sin. Już przed kilku miesiącami podaliśmy wiadomość o zerwaniu rokowań przez konsorcjum przemysłu spirytusowego, które zawarło umowę z Turcją. Konsorcjum to otrzymało od rządu polskiego tytułem pożyczki 20 miljonów litrów spirytusu, z czego około 7 miljonów litrów wywieziono do Turcji, zaś około 13 miljonów litrów zostawiono w Banku Commerciale Italiana i Boden-Kreditanstalt. Wskutek złej gospodarki **całe przedsiębiorstwo zakończyło się bankructwem.** W tych dniach celem zwolnienia z pod zastawu 13 miljonów litrów spirytusu Bank Gospodarstwa Krajowego pożyczył owemu konsorcjum sumę 11,600.000 zł. Sumę tę ma konsorcjum zwrócić po 10-ciu latach. Pozostałe zaś 7 miljonów litrów spirytusu ma konsorcjum zwrócić w ciągu następnych 10-ciu lat. Ogółem suma zobowiązań konsorcjum wobec rządu wynosi 28 miljonów złotych. Tak skończyły się pierwsze próby zawarcia stosunków handlowych na szerszą skalę z Turcją.

Waldemaras wyjechał via Berlin do Genewy

Litwa zażąda w Genewie zwrotu Wilna?

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Berlin, 2 11 (D) Z Kowna donoszą: Premjer Waldemaras w towarzystwie dyrektora ministerjalnego Zaunsa wyjechał dziś do Berlina, gdzie zatrzyma się przez kilka dni i odbędzie szereg konferencji z tutejszemi sferami politycznemi między innemi z drem Stresemannem. Z Berlina wyjedzie Waldemaras do Genewy.

Z kół poinformowanych donoszą, że delegacja litewska w Genewie obstawać będzie stanowczo przy żądaniu zwrotu Wilna, tak, iż widoki porozumienia polsko-litewskiego przed stawiają się bardzo problematycznie.

Przed wyjazdem do Berlina wystosował Waldemaras telegram do generalnego sekretarza Ligi Narodów, w którym zaprzecza, jakoby zarządzona została na Litwie mobilizacja.

Wyjazd dra Stresemanna

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Berlni, 2 12 (D) Dr Stresemann wyjeżdża jutro do Norymbergji, gdzie wygłosi odczyt o obecnej sytuacji politycznej. Jutro w nocy spotka się dr Stresemann z członkami delegacji niemieckiej podsekretarzem stanu Schubertem i dyrektorem ministerjalnym Gaussem, z którymi razem wyruszy w dalszą drogę do Genewy.

Echa traktatu francusko-jugosłowiańskiego w Genewie

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Genewa, 2 22 (D) Na dzisiejszem posiedzeniu drugiego komitetu konferencji rozbrojeniowej wygłosił dłuższe przemówienie minister spraw zagranicznych Jugosławji Marinkovic. Przemówienia tego, które wygłoszone zostało z dużym temperamentem i humorem wysłuchano z wielkiem zainteresowaniem. Mowca, **omawiając sprawę układu jugosłowiańsko**, omawiając sprwę ukłdu jugosłowiańsko-francuskiego, oświadczył, że Jugosławja godzi się bez zastrzeżeń na podpisanie podobnego układu z Włochami, co więcej, podpisany układ z Francją — oświadczył mowca — czeka tylko na podpis przedstawiciela rządu włoskiego. Pozostanie niewyjaśnioną tajemnicą polityki zagranicznej Włoch fakt podpisania przez rząd włoski układu obronnego z Albanją, mimo, iż Jugosławja nie okazuje jakichkolwiek zaborczych planów wobec Albanji. Wytworzyła się więc sytuacja, której czysto **teoretyczne rozważania na konferencji rozbrojeniowej nie załagodzą**, należy tedy dążyć do praktycznego rozwiązania sprawy po myśli pokoju i porozumienia.

Do wywodów ministra jugosłowiańskiego przyłączył się delegat Niemiec hr. Bernsdorf.

Burzliwe posiedzenie parlamentu austrjackiego

(Telefonem od naszego korespondenta)

Wiedeń. 2. 12. (D) Dzisiejsze posiedzenie parlamentu miało przebieg tak burzliwy, że przypominało słynne posiedzenia dawnego parlamentu austrjackiego. Chodziło o sprawę zużycia 130.000 szylingów, które zebrano w Austrji drogą ofiar i składek na zaopatrzenie wdów i sierót po policjantach, którzy zostali zabici podczas rozruchów lipcowych we Wiedniu. Socjaliści zaprotestowali na dzisiejszem posiedzeniu przeciwko przeznaczaniu pieniędzy tych wyłącznie dla policjantów z wyłączeniem ofiar policyjnych. W trakcie dyskusji nad tą sprawą doszło do bardzo burzliwej dyskusji, przyczem socjaliści określali ową sumę jako „Schussgeld“ czyli pieniądze za strzelanie do tłumu. Wymieniano następnie takie komplementy, jak: „przekupione indywiduum“, „towarzystwo morderców“ itp Dr Bauer, przywódca socjalistów, nazwał posła Grayera z grupy chrześcijańsko-społecznych kretynem, za co mu się poseł Gayer odpowiednio odwzajemnił. **Posiedzenie musiano przerwać.**

Jeszcze o rocznicy Wyspiańskiego i teatrach warszawskich

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 2 12 (N) Z powodu zignorowania rocznicy Wyspiańskiego przez teatry warszawskie a szczególnie przez Teatr Narodowy, i w związku ze skandalicznem wystawieniem „Dziadów“ Mickiewicza w tymże teatrze, zaatakował na ostatniem posiedzeniu warszawskiej rady miejskiej radny J. Kaden-Bandrowski bardzo ostro zarząd teatrów miejskich w Warszawie. Po przemówieniu znakomitego pisarza rozwinęła się ożywiona dyskusja, poczem jednomyślnie uchwalono zażądać od magistratu szczegółowego wyjaśnienia w tej sprawie.

Zniesienie kary śmierci w Saksonji

Berlin, 2 12 (T) Sejm saski uchwalił zniesienie kary śmierci na obszarze Saksonji **głosami lewicy przeciwko głosom prawicy. Według komunikatu rządowego, statystyka wyroków** śmierci w Saksonji wykazuje od r. 1924 — 36 wyroków, **z których żaden nie został wykonany.**

List gończy za przywódcą emigracji litewskiej

Berlin, 2 12 PAT. „Berliner Tageblat“ donosi z Kowna, że litewski sąd wojenny wysłał dziś list gończy za przywódcą emigracji litewskiej pos. Pleczkajtisem. List gończy z fotografją Pleczkajtisa ogłoszony jest w dzisiejszej urzędowej Lietuvie. Pleczkajtis oskarżony jest o zdradę stanu.

Adwokaci paryscy wmieszani w aferę fałszerską

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Paryż, 2 12 (D) Tutejsze pisma wymieniają nazwiska dwóch adwokatów, którzy zostali aresztowani w związku z aferą fałszywych obligacji węgierskich. Są to adwokat francuski Guillbot i niemiecki adwokat zamieszkały w Paryżu Dietz.

Napad korsarzy chińskich na parowiec angielski

Londyn, 2 12. (L) Z Szanghaju nadeszła wiadomość, iż parowiec angielski odbywający żeglugę śródlądową został zaatakowany przez chińskich piratów rzecznych, przyczem 3 oficerów załogi zostało zabitych, kapitan zaś wzięty został do niewoli. Wysłano dwie kanonierki w pościg za pirackim statkiem chińskim. Za uwolnienie kapitana angielskiego **żądają bandyci okup w wysokości 100,000 dolarów.**

Dawny i nowy król szachów (w karykaturze)



Capablanca (po lewej stronie) wręcza „koronę królewską“ Aljechinowi (zob. art. na str. 8).

W Rosji południowej wybuchła rewolucja?

Wiedeń, 2 12 PAT. „N. W. Abendblatt" donosi z Bukaresztu: Dzisiaj nadeszły tu z Rosji południowej wiadomości nie potwierdzone dotychczas o rewolucji w Rosji południowej. Dziennik „Politika" ogłasza obszerne doniesienia, według których opozycji rosyjskiej udało się pozyskał armję sowiecką w Rosji po łudniowej. Kilka oddziałów wojskowych miało jawnie przejść na stronę opozycji. Rząd centralny w Moskwie przedsięwziął zarządzenia, aby zapobiedz rozszerzaniu się ruchu rewolucyjnego. Wszystkie niepewne oddziały wojskowe zostały przeniesione z Rosji południowej do innych okolic.

PO ZAMKNIĘCIU KRONIKI

Echa napadu bandyckiego w Sródmieściu Krakowa

W uzupełnieniu wiadomości o czwartkowym zuchwałym napadzie rabunkowym w śródmieściu Krakowa dodać należy jeszcze parę szczegółów: Ze zrabowanych Reiterowi pieniędzy odebrano kwotę 7000 zł. wraz z teczką, natomiast brak pozostałej kwoty 2000 zł. nie został dotąd z całą stanowczością ustalony i w tym kierunku prowadzi się dalsze dochodzenia. Jak stwierdzono sprawca, a zarazem ofiara napadu, Adam Partyka z końcem miesiąca lutego 1926 r. orzeczeniem sądu honorowego dla oficerów młodszych został za różne czyny niehonorowe z korpusu oficerskiego wydalony. W grudniu 1926 r. oskarżony był Partyka przez sędziego śledczego sądu okr. w Warszawie za zbrodnię oszustwa i za kaucją pozostawiony na wolności Po usunięciu go z wojska zamieszkał on w Słomnikach. w pow. Miechowskim i wystarał się o dowód osobisty, podając swój zawód, jako przemysłowiec. Od dwóch miesięcy zamieszkał w Krakowie przy ul. Szlak l. 67, gdzie podnajmywał osobny pokój umeblowany z utrzymaniem. Gospodyni pozostał on dłużny ponad 300 zł, którą to kwotę zobowiązał się w dniu 1 grudnia br. wyrównać.

Uniwersytety ludowe na prowincji

Egzekutywa Org. Sjońskiej, resort młodzieży.' w Krakowie komunikuje: Dnia 3 i 4 bm. nastąpi otwarcie dalszych Uniwersytetów Ludowych na prowincji oraz regularne wykłady w miejscowościach w których nastąpiło już otwarcie U. L.

Dziś w sobotę:

Krzeszowice odczyt tow. J. Damma n. t. „Sjonizm a socjalizm".

Jutro w niedzielę:

Trzebinia: Inauguracja U. L. odczytem tow. A. Hofstättera sekr. Org. Sjon. nt. „Droga do urzeczywistnienia naszego ideału". Również załatwione będą w czasie pobytu tow. Hofstättera sprawy organizacyjne.

Wieliczka: inauguracja U. L. odczytem tow. J. Frauta nt. „Palestyna w kulturze hebrajskiej i życiu żydowskiem".

Konferencja sjonistów rewizjonistów w Warszawie

W dniach 18 i 19 bm. odbędzie się ogólno-polska konferencja rewizjonistyczna w Warszawie, zwołana z inicjatywy Dra Feldschuha, obecnego generalnego sekretarza warszawskiego kierownictwa rewizjonistycznego. W związku z tem urządza krakowska Egzekutywa rewizjonistyczna w dniach 16 17 bm. przedwstępną konferencję delegatów z zach. Małopolski i Śląska w Krakowie.

W konferencji warszawskiej weźmie prawdopodobnie udział Włodzimierz Żabotyński.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

BAGATELA i **NOWOŚCI:** „Zew morza".
SZTUKA: „Wieża miłości" (Don Juan).
CORSO: „Pościg wśród mgły" oraz „Bokser śmierci".
WANDA: „Grzesznica".
WARSZAWA: „Ulubieniec przedmieścia".
UCIECHA: „Tańczący Wiedeń".
PROMIEŃ: „Nędznicy".

WIELE MAMY KOLORÓW? Profesor Mayer z Gotting twierdzi, że kolorów naturalnych otrzymać można 819 rozmaitych odcieni. P. Chevreul natomiast wynalazł ich aż 14.424. Kolor fioletowy ma podobno 28 odcieni, różowy — 42.

Pożyczka palestyńska całkowicie pokryta

„Berliner Tageblatt" donosi z Londynu, że 30 listopada została wydana na giełdzie angielskiej palestyńska pożyczka rządowa. Transza pożyczki zostałą pokryta w przeciągu godziny. Kwota pożyczki wynosi 4,475.000 funtów szt. i ma być spłacona od r. 1942 do r. 1967. Pożyczka przeznaczona jest, jak wiadomo, na budowę portu w Hajfie, naprawę portu w Jaffie i szereg prac publicznych w Palestynie.

* * *

PAT donosi z Londynu: Otwarta onegdaj rano na rynku tutejszym, 5-procentowa pożyczka rządu palestyńskiego na sumę 4 i pół miljona funtów szterlingów. pokryta została kilkakrotnie w ciągu kilku godzin. Spłatę kapitału i procentów gwarantuje rząd brytyjski. Część pożyczki użyta zostanie na pokrycie kosztów. związanych z rozbudową portów w Hajfie i Jaffie, budową sieci kolejowych i innemi robotami publicznemi. Pozostała suma, w wysokości 1.000.000 funtów użyta zostanie na spłatę zobowiązań pieniężnych, zaciągnięt... w swoim czasie w Anglji na cele gospodarcze kraju. Z sumy tej pokryte zostaną również koszty związane z akcją około zaciągnięcia pożyczki.

Sobowtór lady Godivy

W Chicago odbył się niedawno bal opery. Na tym balu zjawiła się słynna artystka lady Godiva niejako podwójnie i to równocześnie. Scena przedstawiała ogród królewski z czasów Ludwika XIV, w którym tańczy balet. W tym balecie wzięły udział dwie ladies Godivy. Nie chciano z początku oczom swoim wierzyć i przypuszczano, że zachodzi tutaj optyczne złudzenie, ale po ukończeniu baletu zjawiła się w sali lady Godiva w towarzystwie — lady Godivy. Okazało się, że dyrektor opery kazał sporządzić... woskową figurę, która zapomocą elektrycznego mechanizmu mogła się poruszać, a nawet tańczyć.

Historyjka ta przypomina sztuczną midinetkę, wystawioną swego czasu w muzeum figur woskowych Grevina w Paryżu. Dyrekcja muzeum wystawiła uderzająco podobną imitację midinetki, siedzącej na ławce z gazetą w ręku i na pozór śpiącej. Dzięki mechanizmowi zdawało się nawet, że śpiąca midinetka oddycha. Pewien żołnierz wziął tą midinetkę za żywą figurę, zakochał się w niej i przez pewien czas wręczał jej liściki, nie chcąc jej budzić ze snu. Gdy midinetka wciąż milczała i spała, żołnierz po pewnym czasie postanowił ją wreszcie obudzić. Obecny przy tem stróż starał się go odpędzić i w ten sposób żołnierz dopiero dowiedział się, że się zakochał w woskowej figurze. Tak go to zirytowało. że strzelił w midinetkę, która w ten sposób dopiero przestała oddychać...

Z GIEŁDY

Giełda krakowska

Kraków, 2 12. Akcje niejednolite. Dolar utrzymany.

Zebranie giełdowe przeszło pod znakiem tendencji niejednolitej. Chęć kupna silniejsza dla większej ilości papierów przy znaczniejszych obrotach szczególnie Zieleniewskim, Azotami, Elektrownią Bankiem Polskim i Niemojewskim. Słabiej notowano Bank Polski, Zieleniewskiego, Parowozy, Elektrownię i Chodorów Mocniejsze Żelazo, Niemojewski i Aozt Reszta papierów przy nieznacznych różnicach utrzymane. Ruch na ogół panował żywy, obroty znaczniejsze przy utrzymanej chęci kupna, aż do końca zebrania.

Na pogiełdzie objaw podobny. Cegielski mocniejszy w płaceniu 50, z innych Lokomotywy 1.90, Len 0.22. Ćmielów 0.31, Gazy zachodnie 1.35, Jaworzno 23.50 i Elektrownia n/Sanem 0.04, 5 proc. poż. Konwersyjna 65.50—65.75.

Na rynku walut i dewiz tendencja na ogół utrzymana. Zainteresowanie w dalszym ciągu słabe przy dostatecznej podaży. W Krakowie dolar gotówkowy 8.87—8.87 1/4, czeki bankowo 8.90 1/4 —8.91. Warszawa got 8.87—8 87 i pół. czeki 8.90—8.90 45. Lwów got. 8.87—8.87 i pół, czeki 8.90 i pół do 8.91. Katowice got. 8.87 1/4—8 87 3/4. czeki 8.90 —8 90 i pół. Bank Polski płacił bez zmiany za dolara 8 85, za czeki 8.88.

Giełda warszawska

Warszawa 2 bm. (PAT.) **Giełda waluty**
Dolary 8·88. sprz. 8·90. kup. 8·86.
Holandja 360 30, 361·20, 359·40,
Londyn 43·50 sprz. 43·61, kup. 43·39
N. Jork 8·90. sprz. 8·92. kup. 8·88.
Paryż 35·06 sprz. 35·15 kup. 34·98
Praga 26·41 sprz. 26·48 kup. 26·35
Szwajcarja 171 93, sprz. 172 36. kup. 171·50

* * *

Warszawa, 2. 12 PAT Bank dyskontowy 130, Bank Polski 154.50, 155, 154.75, Bank zach. 30.50, Pow. Kredytowy 25, Czersk 1.02, Wysoka 132, Cukier 81.60, Łazy 0.42, Fitzner 9, Węgiel 110.75, 112.50, Lilpop 39, 39 25, Modrzejów 9, 9.20, 9.15, Norblin 200, Pocisk 2 70, 2.75, Ortwein 12.25, Rohn i Zieliński 19. Starachowice 68, 68.75, Żyrardów 17, 17.25, (bez kuponu na rok 1926/27), Borkowscy 3.75, Dolarówka 63.76, 64, 5 proc. konwersyjna 66.50. 10 proc. kolejowa 102.50, 103, 5 proc. konwersyjna kolejowa 62.50, 63, 8 proc. listy zastawne Banku Gosp. Krajowego 92, 93.

Giełda zurychska

Zurych, 2 12 PAT. Paryż 20.40, Londyn 25.30, Nowy Jork 5.184.75, Belgja 72.475, Włochy 28.145, Hiszpania 84.70, Berlin 123.86, Wiedeń 73.125, Sztokholm 139.90, Oslo 137.90, Kopenhaga 139, Sofja 374.50, Praga 15.365, Warszawa 58.15, Budapeszt 9075, Białogród 913, Ateny 6.90, Konstantynopol 2.675, Bukareszt 3.20, Helsingfors 13.05, Buenos Aires 221.50.

Organizacja izb handlowych

W najbliższych dniach ukaże się w Dzienniku Ustaw. podpisane w dniu 30 listopada br. rozporządzenie ministra przemysłu i handlu o utworzeniu Izb przemysłowo-handlowych. wyznaczeniu ich siedzib i okręgów. Rozporządzenie to ustanawia na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej z wyłączeniem województwa śląskiego 10 Izb przemysłowo-handlowych z siedzibami: w Warszawie. Łodzi. Sosnowcu, Lublinie, Lwowie Krakowie. Poznaniu. Bydgoszczy, Grudziądzu i Wilnie

Izba prze.-handlowa we Lwowie obejmuje następujące powiaty województwa lwowskiego: bóbrski, brzozowski, dobromilski, drohobycki, gródecko-jagielloński, jarosławski, jaworowski, liski, lubaczewski, lwowski, mościcki, przemyski, rawski, rudecki, samborski, sanocki sokalski, starosamborski żółkiewski oraz województwa tarnopolskie i stanisławowskie. Izba prze.-handlowa w Krakowie — województwo krakowskie oraz następujące powiaty województwa lwowskiego: kolbuszowski, krośnieński, łańcucki, niski, przeworski, rzeszowski i tarnobrzeski.

DROBNE OGŁOSZENIA

KORESPONDENTKA, władająca dobrze językiem rumuńskim, francuskim i niemieckim, przyjmie półdniową lub całodniową posadę. Zgłoszenia pod „Skromne warunki" do Adm. „N. Dziennika". 3004

INTELIGENTNA panienka poszukuje posady do dziecka (4—7 lat) na pół dnia. Zgłoszenia pod „Krakowianka" do Adm. „N. Dziennika". 1425 g

ZAPISUJCIE SIĘ do „Symfonji", wypożyczalnia nut, Sławkowska 23. Nuty nowoczesne w wielkim wyborze, oraz szlagiery. Opłaty minimalne. 2992er

DUŻY OBRAZ gobelinowy „Rebeka przy studni" okazyjnie do sprzedania: Stradom 2, I. piętro. 1422g

POSZUKUJĘ SIĘ panny do szycia bielizny. Zgłoszenia: Weinfeld, Wąska 2, I. piętro, ganek. 1428g

POSZUKUJĘ chłopca do nauki krawiectwa, ewentualnie dam utrzymanie: Birnbaum, Kraków, ul. Poselska 9. 1429 g

POSZUKUJĘ dwu pokoi umeblowanych, z telefonem, z użyciem łazienki. Ewentualnie z całem utrzymaniem. Zgłoszenia pod „Młode małżeństwo" do biura ogłoszeń F. Stattera, Rynek 8. 3001 er

WYCHOWAWCZYNI, muzykalna, rutynowana, poszukuje posady do dzieci lub jakiejkolwiek innej. Zgłoszenia pod „Zaufania godna" do Biura Stattera, Kraków, Rynek 8. 3000 er

RAMY do obrazów, SZYBY okienne, lustra, najtaniej: Kornhauser, Starowiślna 21. (Dom kina Nowości). 1275 er

POKOJU z osobnem wejściem i światłem elektrycznem, tylko w dzielnicy Kazimierza, Dietlowskiej lub Stradomia poszukuje się od 15 b. m. Zgłoszenia pod „E. H." do Adm. „N. Dziennika". 1419g

POMOCNIK buchalteryjny, możliwie z praktyką bankową, do większego przedsiębiorstwa do natychmiastowego wstąpienia poszukiwany. Oferty z odpisami świadectw i zapodaniem referencyj pod „Pomocnik buchalteryjny" do Biura ogłoszeń Stattera, Rynek 8. 3003 er

UNIEWAŻNIA SIĘ zgubioną książeczkę wojskową na nazwisko Józef Widalski, wydaną przez P. K. U. Tarnów, nr. 1903 r. 1423 g

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ? Musisz ukończyć kursa fachowe korespondencyjne prof. Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42. Kursa wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego. Po ukończeniu świadectwo. — ŻĄDAJCIE PROSPEKTÓW! 2756 x

FIRANKI od najtańszych do najwykwintniejszych. — story od 15 zł. — kapy od 35 zł. — trzyczęściowe od 20 zł. — poleca WYTWÓRNIA FIRANEK, Podgórze, al. Traugutta 15 (przecznica Małego Rynku). II. piętro. 462 z

BONY, SŁUŻĄCE, KUCHARKI, poleca: Berta Eisenberg, pośrednictwo posad, Katowice, ul. 3-go Maja 11. Tel. 1665. 2638 ssr

Przetargi publiczne.

Magistrat miasta Horodenki, wojew. Stanisławowskie, ogłasza konkurs na urządzenie młyna handlowego o sprawności 70 q pszenicy, oraz gospodarczego o sprawności 45 q na dobę. Młyny mają popęd motoryczny. Oferty wnosić należy do Magistratu, w terminie do dnia 5 grudnia b. r.

•

Magistrat m. stoł. Warszawy ogłasza przetarg publiczny na wykonanie różnych typów robót asfaltowych na jezdni, objętych programem na lata od 1928 r. do 1932 r. Przewidziana obecnie ilość robót wszystkich typów wynosi 225.000 m. kwadr. Kosztorysy na poszczególne grupy robót o jednakowej nawierzchni można otrzymać w biurze Działu Komunikacji. Oferty winny być składane w Kontroli Technicznej Wydziału Technicznego (Krakowskie Przedmieście Nr. 1, poprzeczna oficyna, parter), do dnia 5 stycznia, godzina 11 rano. Otwarcie kopert nastąpi tegoż dnia o godzinie 12-tej w południe. Warunki ogólne i umowne można przejrzeć w biurze Działu II-go Komunikacji, Krakowskie Przedmieście Nr. 1, II-ga poprzeczna oficyna, II. piętro.

Łyżwy, Narty, Sanki duży wybór tanio 2940 **BRACIA PARAFINSCY** Kraków, Sławkowska 14. Tel. 2534

FARBUJĘ włosy nowym sposobem, środkami bezwzględnie higjenicznymi, — nieszkodliwymi, w Polsce jeszcze nieznanymi, nadając im kolor odpowiedni (popielato-blond, złoto-blond). Włosy siwe utlenione przez stosowanie nieodpowiednich środków, zniszczone lub chore konserwują się znakomicie, zyskują siłę rozrostu — i zdrowy kolor: Franciszka Budziaszek, Kraków, ul. Grodzka 3. 2881 x

FIRMA S. Breit, Stradom, poszukuje praktykanta z dobrego domu od zaraz. 2998 x

„DYWAN"
fabryka dywanów i kilimów
2633 sse
Kraków-Podgórze
Św. Kingi 9 linja tram. 3
poleca
DYWANY I KILIMY
bezkonkurencyjnie tanio.
Klinika dla naprawy dywanów perskich i kilimów

ZAKOPANE
PENSJONAT „PIAST"
ul. Sienkiewicza
Br. Riffowej i L. Krauterowej,
w 30-pokojowej willi. Nowocze ny komfort, woda bieżąca w pokojach. Tarasy i werandy. Położenie słoneczne. Kuchnia wyborowa, także djetetyczna.

ZAKOPANE
Pensjonat „ZDRÓJ"
E. LUSTIGA
gruntownie odnowiony poleca komfortowe pokoje z balkonami, łazienki, tarasy. Kuchnia smaczna i obfita. 2961 x

KRYNICA - ZDRÓJ
oddam lekarzowi 2—3 ubikacji w pobliżu nowych łazienek jako procent za udzielenie mi pożyczki. Zgłoszenia pod „X1" do Admin. N. Dz. 1408g

JADALNIE
SYPIALNIE
GABINETY
SALONY
KLUBY
GALANTERJA
OTOMANY
DYWANY
CHODNIKI
BROKATY
FIRANKI

M. PLESZOWSKI
Kraków, Mały Rynek 2. — Tel. 4126
Udogodnienia przy kupnie
Dom meblowy

PORTJERY
KAPY
SERWETY
NARZUTY
PLEDY
ŁÓŻKA metal.
WÓZKI dziec.
MATERACE
KILIMY
KOCE itp.
TOWARY 2960er

Ważne — **Ważne**
dla wszystkich gospodyń!
Już prawie cała Polska przekonała się o dobroci zaprawy do podłóg i linoleum
»AKFAL«
z białym niedźwiedziem

Dlaczego zaprawa do podłóg i linoleum **„AKFAL" z białym niedźwiedziem** jest najlepszą i najwięcej pożądaną
2963 ok jutro doniesiemy!

TYLKO
16 gr.
kosztuje pranie kołnierza z połyskiem paryskim w
PRALNI I FARBIARNI
„CZYSTOŚĆ"
KRAKÓW-PODGÓRZE
ul. Dąbrowskiego 1
Sklepy własne: ul. Sławkowska 23, ul. Kołłątaja 9 ulica św. Sebastjana L. 8
2918er
Reflektanci na zastępstwo pralni zechcą się zgłaszać pisemnie.

Poważne zastępstwo lub skład konsygnacyjny
przyjmie natychmiast właściciel realności o akademickiem wykształceniu posiadający własne biuro, składy i telefon na pr... ruchliwej ulicy Krakowa. Da ewent. zabezpieczenie hipoteczne do 100.000 zł. Łaskawe zgłoszenia pod „Energiczny" do Biura Feliksa Stattera, Kraków, Rynek 8. 2999er

NA ŚLIZGAWKĘ
swetry himalajowe w wielkim wyborze
poleca firma 2979x
SZYMON NOWOMIAST
Kraków, ul. Grodzka L. 15. — Tel. 120.

Gimnazjum na prowincji poszukuje ŁACINISTY(ki)
z niemieckim lub historją. Posada do natychmiastowego objęcia. Warunki dobre. — Oferty sub „Kwalifikacje" nadsyłać do Administracji „Nowego Dziennika". 1420

BIURO ORGANIZACYJNE I BUCHALTERYJNO-REWIZYJNE
S. SANDHAUSA
zaprzysiężonego rzeczozn. Sądowego rewidenta dla Spółdzielni z ram. Rady Spółdz. Ministerstwa Skarbu
Kraków, Szujskiego 1. Tel. 4704
sporządza bilanse i zamknięcia bilans. przy uwzględnieniu najnowszych przepisów podatkowych, przeprowadza stałą lub czasową kontrolę ksiąg, wości oraz obliczeń itp. Zakłada księgi według kimi najnowszymi systemami, oraz prowadzi całą buchalterję każdego przedsiębiorstwa własnemi siłami lub też we własnem biurze, doręczając na każde zawołanie potrzebnych dat zestawień i kalkulacji. — Reguluje zaniedbaną księgowość w miejscu i na prowincji. — Organizacja biur.
Zaprowadza buchalterję własnego systemu.
„SANRECO" (patent), dający zawsze gotowy bilans i daty statystyczno kalkulacy ne przy niebywałej oszczędności pracy i kosztów
Na żądanie wysyła prospekty.

FIRANKI poleca najtańsze hurtownie i detalicznie poleca najtaniej MICHAŁ WEITZ Kraków, **Grodzka 71** końcowy skład

Jednorazowa próba przekona każdego o dobroci:

Kawa palona Santos Preim		1/2 kg.	Zł. 4·—
„	„ Extra Preim	1/2 kg.	Zł. 4·50
„	„ Cejlon ang. I.	1/2 kg.	Zł. 7·20
„	„ „ II.	1/2 kg.	Zł. 6·—

Poleca:
WOJCIECH OLSZOWSKI
W KRAKOWIE — MAŁY RYNEK.

SZYKOWNE KROJE 2738x
na garderobę damską i chłopięcą, według osobistej miary zamawiać można w księgarni „RUCH", Kraków, ul. Szczepańska.

BLEDNICE **niedokrwistość** usuwa działa wzmacniająco, odżywczo podnosi apetyt, nieoceniony środek dla rekonwalescentów **Mra Krzysztoforskiego**
2607x **Wino chinowo-żelaziste**
na maladze hiszpańskiej. — Do nabycia we wszystkich aptekach i drogerjach. — Cena za Fl. 4·25 Zł. pół 2·40. — We własnym interesie żądać wyraźnie **Mra Krzysztoforskiego Wina chinowo-żelaziste.**
Laborator. chem.-farm. Mr. M. Krzysztoforski, Tarnów

Wszelkie zamówienia
w zakres bieliźniarstwa i haftu wchodzące przyjmuje i wykonuje nader starannie pracownia **Ognisko Pracy, ul. Mikołajska 9, II. p.** od 11—1. 2738x

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana